ROK XV. Nr. 116 (4434) WILNO, piątek 29 kwietnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Czechosłowacja zaatakowana przez Niemcy

nie będzie broniona przez siły zbrojne brytyjsko-francuskie

Sensacje narad mężów stanu Anglii i Francji

LONDYN (Pat). Porządek rozpoczętych dziś przed południem narad brytyjsko-francuskich jest w kolejności spraw następujący:

W czwartek przed południem: 1) porozumienie włosko-brytyjskie i wynikające z niego konsekwencje, obchodzące wspólnie W. Brytanię i Francję: a) widoki porozumienia włosko-francuskiego, b) sytuacja w Hiszpanii c) uznanie suwerenności Włoch nad Abisynią.

We czwartek po południu: 2) sytuacja w Centralnej Europie: a) stosunek do Niemiec, b) zagadnienie mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, c) pozycja państw Centralnej Europy a mianowicie Czechosłowacji, Węgier Rumunii i Jugosławii po włączeniu Austrii do Niemiec, zwłaszcza widoki gospodarcze basenu naddunajskiego.

W piątek przed południem 3) współpraca wojskowa W. Brytanii i Francji: a) wspólna akcja w zakresie dozbrojenia lotniczego, b) wspólna akcja w zakresie strategii lotniczej, b) połączenie wysiłków w dziedzinie zaopatrzenia w surowce przemysłu wojennego.

W piątek po południu: 4) neutralność Szwajcarii, 5) współdziałanie na Dalekim Wschodzie, 6) zredagowanie wspólnego komunikatu o wynikach odbytych narad.

LONDYN (Pat). Po powrocie z konferencji na Downing Street premier Daladier i minister Bonnet przyjęli przedstawicieli prasy.

Premier francuski oświadczył, że z wielkim żalem przyjął zobowiązanie co do dochowania tajemnicy w sprawie rozmów prowadzonych z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Jedyne co może ujawnić, to że dotych czas przedyskutowano już połowę przynajmniej spraw, objętych porządkiem dziennym obrad i we wszystkich tych doniosłych sprawach **osiągnięto całkowite porozumienie.** W ciągu dnia jutrzejszego po południu, rozmowy zostaną zakończone, tak, że wieczorem będziemy mogli powrócić do Paryża. Ze strony rządu brytyjskiego spotkało nas przyjęcie najbardziej serdeczne i całkowite zrozumienie potrzeb dla najbardziej istotnych spraw, w których nigdy dotąd nie osiągnięto tak pełnego porozumienia. Zbytecznym byłoby nadmieniać, zakończył swe oświadczenie premier Daladier, że rozmowy nasze toczyły się w atmosferze zupełnego wzajemnego zaufania.

Minister Bonnet oświadczył dziennikarzom, że w ciągu dzisiejszych rozmów poruszano m. in. następujące zagadnienia: Włochy — rokowania angielskie i francuskie, Liga Narodów — uznanie podboju Abisynii, **Hiszpania — wycofanie ochotników,** obrona narodowa — porozumienie techniczne i gospodarcze obu krajów. Zagadnienie niemieckie w Czechosłowacji i zagadnienie Europy Centralnej, interesujące oba kraje, omawiane będą dopiero jutro, jak również i sprawy Dalekiego Wschodu. Nadmienić należy, że ministrowie francuscy nie omawiali ze swymi kolegami brytyjskimi zagadnień finansowych, gdyż nie wchodzą one do oficjalnego programu narad.

LONDYN (Pat). Podczas wczorajszych obrad ministrów francuskich i brytyjskich omówiono dwie główne sprawy porządku obrad, a mianowicie porozumienie włosko-brytyjskie i wynikające z niego konsekwencje, obchodzące wspólnie W. Brytanię i Francję, jako mocarstwa śródziemnomorskie, oraz współpracę wojskową między W. Brytanią a Francją. Omówienie sytuacji w Centralnej Europie przesunięto na dzień jutrzejszy.

Ministrowie francuscy wyrazili całkowitą aprobatę swego rządu dla polityki śródziemnomorskiej premiera Chamberlaina.

W kwestii hiszpańskiej przedstawiciele rządu francuskiego wyrazili zgodę na formułę wycofania obcych ochotników w myśl projektu brytyjskiego i **zgodzili się na przywrócenie kontroli lądowej na swej granicy z Hiszpanią na okres co najmniej 1 miesiąca od dnia, w którym mieszane komisje dla zorganizowania wycofania ochotników przybędą na swoje miejsce przeznaczenia.** W ten sposób usunięte zostaną trudności dla przystąpienia przez Komitet Nieinterwencyjny do akcji w sprawie wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii. Rząd francuski ponadto zdecydowany jest trwać przy zasadzie nieinterwencji, wzamian za co rząd brytyjski popierać będzie wszelkie postulaty francuskie, zmierzające do utrzymania neutralności w zachodniej części Morza Śródziemnego, zwłaszcza w obrębie Wysp Balearskich, nie dopuszczając do ingerencji Włoch bądź Niemiec w tej części Morza Śródziemnego.

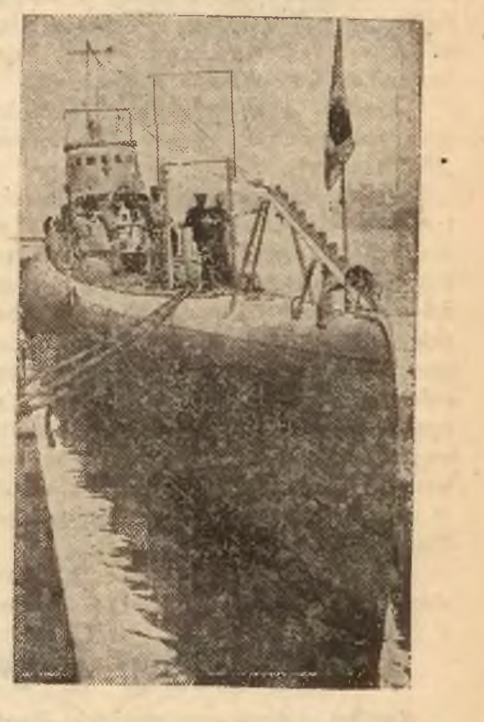
Co się tyczy współpracy wojskowej uzgodniono szereg spraw w zakresie koordynacji wojsk lotniczych obu krajów.

Współpraca lotnicza zostanie rozwinięta na zasadzie klucza specjalizacji: brytyjskiej w zakresie ciężkich samolotów bombowych, a francuskiej w zakresie przede wszystkim samolotów wywiadowczych.

Premier Chamberlain uważa, że nie należy w stosunku do zagadnienia czechosłowackiego zajmować stanowiska, które by mogło przyczynić się do zwiększenia szans konfliktu, albowiem **w razie zbrojnego starcia między Czechosłowacją a Niemcami, nawet gdyby Francja zdecydowała się przyjść Czechosłowacji z pomocą, to zanim pomoc ta nastąpi Czechosłowacja znałeźć się może w stanie takiej porażki, że pomoc, jaką wówczas otrzyma nie będzie w żadnym stosunku do poniesionych już ofiar.**

Dokładniejsze omówienie zagadnienia Centralnej Europy i stosunku do Niemiec pozostawiono na dzień dzisiejszy.

Nowoczesna „U-Boot"



Wobec zaostrzenia się niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej Niemcy w błyskawicznym tempie rozbudowują swą flotę. Oto najnowsza łódź podwodna w porcie

Prezydent Paets tworzy rząd

RYGA (Pat) — Donoszą z Tallina że prezydent Paets odbył szereg rozmów z przewodniczącymi izb ustawodawczych na temat utworzenia nowego gabinetu. Przewodniczący izb poprosili o udzielenie im jeszcze kilku dni czasu do wypowiedzenia się w tej sprawie, ponieważ nie zdążyli porozumieć się z niektórymi posłami. Ukonstytuowanie się nowego rządu Estonii ulegnie zatem kilkudniowej zwłoce.

Przed rokowaniami włosko-francuskimi

RZYM (Pat). Dziś po południu powrócił z Paryża do Rzymu francuski charge d'affaires Blondel. W rozmowach z dziennikarzami francuskimi Blondel oświadczył, że ocenia optymistycznie widoki rokowań z Włochami oraz zaznaczył, że podczas swego pobytu w Paryżu otrzymał bardzo szerokie instrukcje, które pozwolą mu na prowadzenie rokowań z rządem włoskim bez ustawicznego zasięgania opinii Paryża.

Koła francuskie przewidują, że Blondel spotka się z min. Ciano po jego powrocie z Tirany.

Nowa porażka wojsk chińskich

TOKIO (Pat). Oficjalnie komunikują że wojska japońskie zajęły m. Hohien (56 km na południe od Nanki nu na lewym brzegu rzeki Yangtse). Wojska chińskie poniosły ponadto porażki pod m. Huang-Czen i Tunglinczen w obszarze Hangczou.

4 oddziały japońskie, nacierające od południa na wielką stację węzłową Suczou odrzuciły Chińczyków na przestrzeni 240 km. Jeden z oddziałów zajął nadmorskie miasto Jenczang (140 km na południe od końcowej stacji kolei lunghajskiej — Haiczou). Kolej do Taierczangu (południowy Szantung) została już przez saperów japońskich naprawiona. Komunikację przywrócono.

Powitanie komisji do spraw podziału Palestyny

JEROZOLIMA (Pat). W pierwszym dniu pobytu w Palestynie komisji do spraw podziału tego kraju zanotowano kilka incydentów, m. in. ostrzeliwano różne zakłady, spalono hangar i uszkodzono jedną z linij telefonicznych oraz w dwuch miejscach linię kolejową. W Jerozolimie aresztowano 13 Arabów podejrzanych o te akty sabotażowe. Internowani w obozie koncentracyjnym w St. Jean d'Acre Arabowie przerwali wskutek wycieńczenia strajk głodowy.

DAMASZEK (Pat). Kupcy i studenci rozpoczęli strajk na znak solidarności z Arabami palestyńskimi z powodu przybycia brytyjskiej komisji delimitacyjnej do Palestyny.

Pachomow aresztowany

MOSKWA (Pat). W Moskwie krążą uporczywe pogłoski o aresztowaniu byłego komisarza transportów wodnych, Pachomowa.

Rumunia, Mandżukuo i Finlandia uznały podbój Abisynii

RZYM Nowy poseł rumuński przy Kwirynale Zamfirescu złożył dziś na uroczystej audiencji listy uwierzytelniające na ręce króla Włoch i cesarza Etiopii. Analogicznie uczynił pierwszy poseł Mandżukuo. Charge d'affaires Finlandii złożył w M. S. Z. oświadczenie, iż uważa się za akredytowanego w osobie króla Włoch i cesarza Etiopii.

Powstańcy nacierają

SALAMANKA (Pat). Komunikat kwatery głównej donosi: mimo złe warunki atmosferyczne, zajęły wojska kastylijskie na froncie Teruelu ważne pozycje oraz miejscowości Dostorres i Ladrunan, położone na południowy wschód od Castellote. Na północo - wschód Alfambry zajęli powstańcy miejscowości Orrios Escoriuella i Villalba Alta Oddziały galicyjskie odparły na wybrzeżu w pobliżu Cuevas de Vinroma kilka ataków nieprzyjacielskich, przy czym artyleria powstańcza zniszczyła dwa nieprzyjacielskie pociągi pancerne, stojące na południe od Alcala de Chivert. Na froncie pirenejskim odparli powstańcy również silny atak nieprzyjacielski.

SARAGOSSA (Pat). Najważniejszymi walkami dnia dzisiejszego było natarcie gen. Varela pomiędzy Teruel a Castellon oraz przeciwnatarcie wojsk rządowych armii gen. Aranda na wschód od Albocander. Lotnictwo i artyleria prawie zupełnie nie brały udziału w walce ze względu na warunki atmosferyczne.

Na froncie śródziemnomorskim wojska rządowe podjęły ponowne przeciwnatarcie na stanowiska zajęte ostatnio przez oddziały galicyjskie w obszarze Atalyns del Alcala, lecz zostały odparte z wielkimi stratami.

Na froncie katalońskim zanotowano kilka drobnych potyczek.

Hore Belisha w Paryżu



W drodze powrotnej z Rzymu zatrzymał się w Paryżu angielski minister wojny Hore Belisha. Na zdjęciu Hore Belisha w rozmowie z generalicją francuską na lotnisku w Bourget.

Hitler jedzie do Włoch 2 maja

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne oficjalnie komunikuje, że kanclerz Hitler udaje się 2 maja do Włoch na zaproszenie króla Włoch i cesarza Etiopii w odpowiedzi na zeszłoroczną wizytę szefa rządu włoskiego w Niemczech.

Wśród osób, które będą towarzyszyły kanclerzowi komunikat wymienia ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentroppa, zastępcę kanclerza min. Hessa, ministra Goebbelsa, ministra sprawiedliwości Franka i innych.

Kanclerz uda się przede wszystkim do Rzymu, gdzie spędzi kilka dni jako gość króla Włoch i cesarza Etiopii. Poza wielu uroczystościami, urządzanymi przez partię faszystowską i wojsko włoskie na cześć kanclerza w Rzymie, przewidziana jest rewia floty wojennej w Neapolu, manewry wojsk lądowych i powietrznych oraz defilada ludności we Florencji.

Dzień żałoby narodowej

WARSZAWA (Pat) — Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje:

„Bieg czasu zbliża nas do trzeciej już rocznicy żałoby narodowej w dniu 12 maja.

W dniu tym żałoba obejmie kraj cały i Polonię zagraniczną.

Nie przez zaniechanie pracy, a w skupieniu i modlitewnej kontemplacji przez rozumienie Józefa Piłsudskiego i „wierną służbę" uczcijmy jego pamięć".

Odezwa wydana na ten dzień przez Naczelny Komitet, rozesłana będzie do wszystkich komitetów wojewódzkich dla całej Polski.

W godzinach przedpołudniowych odprawione będą nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań — należy więc udostępnić jak najszerszym masom społeczeństwa możność ich wysłuchania.

O godzinie 20.45, jako w rocznicę momentu zgonu zapanuje 3-minutowa „chwila ciszy".

W tym momencie ustaje wszelki ruch i milknie dźwięk. Stają przechodnie na drogach i ulicach, wszelkie pojazdy zatrzymują się. Chwila ciszy trwać będzie od godz. 20.45 do godz. 20 m. 48 i będzie zapowiedziana o godz. 20 m. 44 zapomocą krótkiego, lecz donośnego sygnału dźwiękowego (np. strzał armatni, syrena fabryczna, dźwięki dzwonu kościelnego). W tym momencie zapłoną we wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach w garnizonach i punktach granicznych Rzeczypospolitej — ogniska.

O godz. 20 m. 48 „chwila ciszy" zostanie zakończona przez salwę armatnią pod Belwederem, Rossą i Wawelem, oraz przez dzwony kościelne i sygnały syren w innych miejscowościach.

Przy płonących ogniskach będą odczytane następnie wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

Jako widomy znak żałoby narodowej — wszystkie flagi państwowe winny być opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą. Jak również krepą przysłonięte winny być w tym dniu podobizny Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie — na stopniach Belwederu, w Krakowie na Wawelu i w Wilnie na Rossie oraz wszędzie tam, gdzie znajdują się miejsca, związane bezpośrednio z osobą Józefa Piłsudskiego, składane będą wieńce i kwiaty przez władze, organizacje społeczne i społeczeństwo.

Program radia w tym dniu żałoby narodowej jest następujący:

Godz. 10—11.15: Transmisja nabożeństwa żałobnego z katedry warszawskiej, reportaż z Belwederu, Wawelu i Rossy.

Godz. 11.15—11.40: Audycja w wykonaniu sierocińca imienia Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

Godz. 15.30—16.00: „Trwałe pomniki wielkości" zbiorowy meldunek ze wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

Godz. 17—17.20: „O Józefie Piłsudskim" mówi Artur Śliwiński, a następnie rozlegną się dźwięki werbla i będzie odczytane orędzie Pana Prezydenta R. P.

Godz. 20.45: Chwila cisza w rozgłośniach Polskiego Radia.

Wszelka muzyka w lokalach rozrywkowych winna w tym dniu zamilknąć.

Obchód 3 Maja w Wilnie

Komitet wykonawczy obchodu święta 3 Maja w Wilnie podaje do wiadomości porządek uroczystości 3-Majowych.

Godz 10 — Msza św. w Bazylice, celebrowana przez J. E. Ks. Metropolitę Jałbrzykowskiego.

Godz. 11.30 — Defilada wojska i organizacyj P. W. (Trybuna w wylotu ul. Ofiarnej).

W czasie nabożeństwa poczty sztandarowe organizacyj biorących udział w uroczystości ustawią się wewnątrz Bazyliki według wskazówek oficera porządkowego. Po nabożeństwie poczty sztandarowe zajmą miejsca wzdłuż ulicy Mickiewicza po stronie numerów nieparzystych w niżej podanym porządku:

Od ul. Montwiłłowskiej do ul. 3 Maja organizacje młodzieżowe (Zw. Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Sokół Korporacje akademickie i inne).

Wylot ul. 3 Maja zajmą organizacje kobiece.

Od ul. 3 Maja do ul. Dąbrowskiego — organizacje kombatanckie.

Od ul. Dąbrowskiego do nr 19 — Obóz Zjednoczenia Narodowego (Służba Młodych, OZN i ZPZZ).

Od nr 19 do Kasyna Garnizonowego — związki zawodowe, cechy i inne organizacje.

Na odcinkach przeznaczonych dla organizacyj członkowie tych organizacyj zgrupują się najpóźniej do godz. 11.15 ze względu na to, że o tej godzinie ruch na ul. Mickiewicza zostanie wstrzymany.

Dla publiczności niezrzeszonej przeznacza się chodnik po stronie numerów parzystych ul. Mickiewicza.

Komitet prosi, celem uniknięcia zamieszania o punktualność i stosowanie się do wskazówek członków komisji porządkowej komitetu.

Zakaz sprzedaży alkoholu od 30 b.m. do 2 maja

Starosta Grodzki Wileński wydał zarządzenie w sprawie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych i podawania ich w lokalach i miejscach publicznych od godz 12 30 kwietnia do godz. 8 rano 2 maja rb. (Grzywny do 300 zł lub aresztu do 2 tygodni).

Z Rady m. Wilna

Odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Z 21 spraw figurujących na porządku obrad, na pierwszy plan wysunęły się

POŻYCZKI.

Jedna ma być zaciągnięta w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna w kwocie 350.000 złotych na budowę gmachu lombardu miejskiego, który ma stanąć, jak wiadomo, na jednym z placów przy ul. Portowej.

Druga ma być zaciągnięta w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 52.650 złotych na regulację odcinka ul Mickiewicza, przylegającego do gmachów Banku Gospodarstwa Krajowego i P. K. O.

Pożyczki zostały jednomyślnie uchwalone.

REORGANIZACJA STRAŻY OGNIOWEJ

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ma udzielić miastu większej pożyczki na przeprowadzenie reorganizacji wileńskiej straży ogniowej.Reorganizacja pójdzie w kierunku decentralizacji. Dla uzyskania większego bezpieczeństwa pożarowego mają być w trzech dzielnicach miasta wybudowane specjalne strażnice i skoncentrowane tam będą oddziały straży pożarnej. Strażnice wybudowane będą w trzech dzielnicach: w Nowych Zabudowaniach (ul. R. Śmigłego), na Śnipiszkach i na Zarzeczu. Zarząd Miejski w roku bieżącym zamierza zrealizować dwa pierwsze punkty. Wczoraj uchwalono nabycie przy ul R Śmigłego jednego z placów. Stanie na nim strażnica.

UCZCZENIE ZASŁUG MARII STRZEMIŃSKIEJ.

Magistrat w uznaniu dużych zasług niedawno zmarłej kierowniczki specjalnej szkoły powszechnej Nr 46, ś. p. Marii Strzemińskiej wystąpił z wnioskiem nadania szkole tej nazwy im. „Marii Strzemińskiej".

Rada Miejska wniosek ten przyjęła przez aklamację.

WYBORY.

Dokonano uzupełniających wyborów członków różnych Komisyj miejskich. Do Komisji Rewizyjnej KKO na miejsce p. Gutkowskiego wszedł p. **Wandalin Klemantowicz**, do Komisji Finansowo-Gospodarczej na miejsce A. Skarżyńskiego — radn. **Michał Brzostowski**, do Komisji Kulturalno-Oświatowej na miejsce p. M. Godlewskiej — p. **Maria Iwaszkiewiczowa** i do Komisji Pracy i Opieki Społecznej na miejsce tejże p. Godlewskiej — p. **Mari Bohuszewiczowa**. Do Komisji Zdrowia na miejsce d-ra Odyńca i p. Grabka — p.p **Antoni Żukowski i Stanisław Baturo**. Do Komisji Urbanistycznej na miejsca d-ra Odyńca — p. **Stanisław Januszewicz**.

INTERPELACJE i WOLNE WNIOSKI.

Zgłoszono dwie interpelacje: jedną w sprawie zbyt powolnego tempa robót na moście Zwierzynieckim, co mieszkańcom dzielnicy Zwierzynieckiej przysparza wiele kłopotów i niewygód. Odpowiadał z ramienia Magistratu inż. Jensz, tłumacząc że warunki atmosferyczne nie sprzyjały dotychczas robotom. Chłody nie pozwalały rozpocząć malowania. Obecnie jednak roboty potoczą się w szybszym tempie W ogóle zaś roboty mogą przeciągnąć się od 6 tygodni do 2 miesięcy.

Autorem drugiej interpelacji był prezes radzieckiej Komisji Rewizyjnej prof Iwo-Jaworski. Zwrócił on uwagę na zanieczyszczenie placu, położonego w pięknym punkcie w samym śródmieściu vis-a-vis Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Prezydent Maleszewski w odpowiedzi obiecał wydać odpowiednie zarządzenia Plac ten, ma być w przyszłości uregulowany, w roku zaś bieżącym zostanie zasiany trawą. (es.)

Delegacja litewska przybyła do Polski

WARSZAWA (Pat). 28 bm. Przybyła do Warszawy delegacja litewska do rokowań kolejowych z Polską w składzie następującym: dyr. Augustaitis jako przewodniczący, dyr. Rackauskas, dyr. Sapkus, dyr. Masiliunas, naczelnik Narakas oraz inspektor lotnictwa Spokevicius. Delegacja, której ministerstwo komunikacji oddało do dyspozycji specjalny wagon, powitana została na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa komunikacji i min. spraw zagranicznych w osobach nacz. Zawojskiego oraz radcy Kościałkowskiego.

Jednocześnie z rokowaniami gospodarczymi polsko-litewskimi, prowadzone będą w Warszawie z delegacją litewską rozmowy w sprawie nawiązania regularnej komunikacji lotniczej z Litwą. Do rozmów tych wyznaczona została delegacja w osobach nacz. Zygfryda Piątkowskiego oraz radcy Zbigniewa Racięckiego z min komunikacji.

Nie było aresztowań Żydów we Włoszech w związku z przyjazdem Hitlera

RZYM (Pat). Stefani donosi: w prasie zagranicznej pojawiły się wiadomości, jakoby władze aresztowały lub miały aresztować kilka tysięcy Żydów i przeciwników politycznych Hitlera w związku z jego przyjazdem do Włoch. Wiadomości te są fałszywe i fantastyczne. W rzeczywistości w trzech miastach, gdzie zatrzyma się kanclerz aresztowano na pewien czas kilkanaście podejrzanych osób. Zarządzenie to ma charakter normalnego środka ostrożności i nie dotyczy specjalnie Żydów.

Niemieckie kobiety powołane do służby

Po dwu latach tysiąc marek zapomogi małżeńskiej

BERLIN (Pat). Pani Scholtz-Klink przywódczyni Związku Kobiet Niemieckich wydała rozporządzenie o utworzeniu pomocniczej, obowiązkowej służby kobiet w zakresie dobroczynności i pielęgniarstwa. Pomocnicza służba kobiet trwać ma dwa lata. Wszystkie kobiety, które ukończą dwuletnią służbę otrzymają bezzwrotną zapomogę małżeńską w wysokości 1000 marek.

W każdym powiecie Austrii szkoła obrony przeciwlotniczej

WIEDEŃ (Pat) — Odbyło się tu walne zgromadzenie austriackiego związku obrony przeciwlotniczej, na którym postanowiono rozwiązanie tego związku przeorganizowanie go. Nowy związek mieć będzie 9 sekcyj, z których każda obejmować będzie około 200 tys. członków. Poza tym w każdym powiecie powstanie szkoła obrony przeciwlotniczej. Dotychczas istniejący związek liczył tylko 40 tys. członków.

W Niemczech rok, w Austrii miesiąc

Odżydzenie austriackiej branży tekstylnej

WIEDEŃ (Pat) — Wiedeński „Voelkischer Beobachter" wystąpił w artykule wstępnym przeciwko zażydzeniu branży tekstylnej w Austrii. Dziennik oświadcza że metody zastosowane swego czasu w podobnej sytuacji w Niemczech dla odżydzenia przemysłu, będą przeprowadzone w Austrii w sposób bardziej radykalny. To, na co w Niemczech potrzeba było roku, w Austrii przeprowadzi się w ciągu jednego miesiąca.

Przywódca „Żelaznej Gwardii"

Polakiem z pochodzenia

BUKARESZT (Pat) — Celem położenia kresu polemikom między b. członkami „Żelaznej Gwardii" i ich przeciwnikami minister spraw wewnętrznych opublikował na podstawie akt stanu cywilnego genealogię Corneliusza Codreanu, przywódcy „Gwardii Żelaznej". Ojciec Codrenau nazywał się Ziliński, matka zaś jego Elisa Brauner. Dopiero w r. 1902 przyjęli oni nazwisko rumuńskie Codreanu.

Dzadek b. przewódcy „Żelaznej Gwardii" nazywał się Simeon Ziliński i był z pochodzenia Polakiem, podczas gdy babka jego Agasia Antec była Węgierką. Pokądziell wszyscy jego przodkowie byli z pochodzenia Niemcami.

Strajk radiostacyj w Szanghaju

SZANGHAJ (Pat) — Dziś w Szanghaju zastrajkowały chińskie stacje radiowe na znak protestu przeciwko rejestracji za rządzonej przez władze japońskie. Stacje radiowe złożyły dane do rejestru na ręce władz koncesji międzynarodowej, po czym przerwały pracę. Z 19 szangajskich stacji radiowych pracuje trzy.

Pogrzeb ś. p. Aleksandra Świętochowskiego

GOŁOTCZYZNA (Pat) — Wedle życzenia zmarłego doczesne szczątki ś. p. Aleksandra Świętochowskiego spoczęły dziś na wiejskim cmentarzu w Gołotczyźnie pod Ciechanowem. Pogrzeb odbył się na koszt państwa z wielką prostotą, tak jak sobie tego życzył zmarły, jednak obecność kilku tysięcy ludności wiejskiej zamieniła uroczystość pogrzebową na manifestację ku czci wielkiego pisarza i wychowawcę kilku pokoleń. Słusznie powiedział jeden z mówców, że lud żegnał Świętochowskiego tak, jak żegnał niegdyś Staszica.

Świętochowski, który w Gołotczyźnie mieszkał od r. 1911 a od r. 1928 nie opuszczał jej wcale, był ściśle związany z życiem wsi i okolicy. Do ostatnich dni swego długiego i pracowitego życia brał żywy udział w życiu społecznym. Entuzjasta idei spółdzielczości, jeden z pionierów oświaty rolniczej, fundator rolniczej szkoły męskiej w Gołotczyźnie oraz wielu instytucyj spółdzielczych na całej okolicy wycisnął niezatarte piętno swej niecodziennej osobowości, zyskując niezwykły mir i szacunek wśród starszych i uwielbienie młodzieży, którą jako dożywotni kurator fundacji gołockiej opiekował się do ostatnich dni swego życia.

O godz. 10 prostą drewnianą trumnę ze zwłokami ś. p. Świętochowskiego uczniowie, nauczyciele, b. wychowankowie szkół rolniczych w Gołotczyźnie i spółdzielczy rolnicy ponieśli na ramionach z domu do kościoła, gdzie ustawiona została na katafalku. Wokół katafalku stanęło 50 pocztów sztandarowych organizacyj wiejskich Gołotczyzny, okolicy i z różnych stron kraju. O godz. 12 przybył z samochodem z Warszawy minister Świętosławski. Poza tym przyjechał dyrektor Funduszu Kultury Narodowej Michalski, kurator okręgu szkolnego warszawskiego, przedstawiciele PAL-u i Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy.

Specjalny pociąg popularny przywiózł kilkaset osób z Warszawy, delegacje organizacyj kulturalnych, przedstawiciele świata literackiego i pracy, szczególnie starszego pokolenia.

O godz. 12.30 proboszcz miejscowy Chełmiński odprawił żałobną Mszę św Przed kościołem wśród ludności wiejskiej i młodzieży szkół rolniczych utworzył się kondukt pogrzebowy, który otwierał długi szereg pocztów sztandarowych organizacyj wiejskich.

Pierwszy w serdecznych słowach pożegnał zmarłego ks. proboszcz Chełmiński po czym zabrał głos minister Świętosławski.

Dalej przemawiało kilku mówców.

Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców: od Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego, ministra oświaty, kuratora okręgu szkolnego warszawskiego związków literackich, młodzieży rolniczej i wiejskich organizacyj.

Według ostatniej woli Świętochowskiego pochowano z twarzą zwróconą ku szkole, której za życia ofiarował swe serce.

Kronika telegraficzna

— **Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj delegację górali, która złożyła P. Prezydentowi memoriał w związku z projektem utworzenia parku narodowego w Tatrach.**

— **Wczoraj na Zamku królewskim odbyło się pod przewodnictwem P. Prezydenta R. P. posiedzenie Kuratorium Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.**

— **28 b. m. w Warszawie w tłumnie zapełnionym kościele św. Krzyża** w obecności msgr. Cortesiego, nuncjusza apostolskiego, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karola Romera, ministra pełnomocnego, szefa protokułu dyplomatycznego MSZ.

— **W bieżącym tygodniu zbiera się na pierwszą sesję senat irlandzki**, powołany do życia na podstawie nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej.

— **W pobliżu Kowna uległ katastrofie samolot wojskowy**, pilotowany przez podoficera nazwiskiem Smetona. Samolot runął z wysokości 1500 mtr, rozbijając się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

— **Obliczany przez Instytut Badania Koniunktury Gospodarczej i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej** podniósł się w marcu z 93,3 do 95,2 proc. czyli o 2 proc. przewyższając o 14 proc. poziom z marca r. ub. Wzrost produkcji objął głównie gałęzie związane z ruchem inwestycyjnym.

— **Rząd japoński zatwierdził komitet organizacyjny towarzystw**, mających na celu popieranie rozwoju gospodarczego Chin Północnych (z kapitałem 300 milionów yen) i Środkowych (z kapitałem 100 milionów yen).

— **Opublikowano trzecią z kolei listę** ochotników włoskich, poległych w Hiszpanii. Lista zawiera 99 nazwisk.

— **Podsekretarz stanu marynarki wojennej adm. Cavagnari** oświadcza w artykule na łamach czasopisma „Rasegna Italiana", że Włochy będą w ciągu r 1938 posiadały 106 łodzi podwodnych, których liczba w latach najbliższych nadal będzie się zwiększać.

— **W Adrianopolu odkryto groby 2 generałów armii Solimana Wielkiego**— Kara Mustafy Paszy i Melek Ibrahim Paszy, którzy w jednym i tym samym dniu zmarli. Kara Mustafa dowodził armią turecką, oblegającą Wiedeń. Dotychczas są dzono, że zwłoki obu generałów pochowane były w Stambule.

— **W pobliżu Jeniny w Palestynie wykryto 3000 ładunków.** W charakterze represji władze aresztowały 25 mieszkańców i zarządziły wysadzenie w powietrze 4 domów. Aresztowania nastąpiły również w Nablus, gdzie wykryto spisek przeciwko notablom arabskim, sprzeciwiającym się skrajnemu nacjonalizmowi.

— **Na wielką wystawę psów**, która się odbędzie w Wiedniu w dniach 21 i 22 maja, nie będą dopuszczone psy, należące do niearyjczyków.

— **Trzęsienia ziemi w okręgu anatolijskim w Turcji** powtarzają się codziennie między godzinami 17 a 20. Około 60 domów runęło znowu we wsiach Halvaglar i Gemele. Liczne budynki musiano ewakuować, gdyż grożą zawaleniem.

— **Ministerstwo Komunikacji ogłosiło konkurs fotograficzny** na zimowe zdjęcia sportowe i rodzajowe, celem zebrania materiału propagandowego, potrzebnego do wydawnictw ministerstwa komunikacji krajowych i zagranicznych.

Cmentarzysko przedhistoryczne

KIELCE (Pat) — We wsi Golów w powiecie stopnickim wieśniacy podczas wydobywania kamieni natrafili na cmentarzysko przedhistoryczne, z którego wydobyto 8 urn glinianych, pięknie zdobionych, a z grobów — szczątki szkieletów ludzkich. Groby i urny zabezpieczono.



Na japońskim konsulacie w Tsinau (Chiny) po zajęciu tej miejscowości przez wojska japońskie, szyld w języku chińskim zastąpiono japońskim.

Likwidacja rejonów i sielsowietów*) polskich w ZSRR

Władze bolszewickie w pierwszych latach budowania swego państwa z większych narodowości tworzyły „samodzielne republiki", z mniejszych obwody, rejony i wreszcie sielsowiety narodowościowe. By mógł powstać rejon, czy sielsowiet narodowościowy, wystarczyło stwierdzenie zwykłej większości w danym rejonie czy sielsowiecie osób danej narodowości.

Otóż mniejszość polska na terytorium Rosji Sowieckiej posiadała swoje narodowościowe rejony i sielsowiety przede wszystkim na Ukrainie i Białorusi. Polskość tych rejonów lub sielsowietów istniała tylko w teorii. W sielsowiecie, czy rejonie byli jeden lub dwaj urzędnicy, którzy mogli rozmówić się z interesantem w jego języka. Pozatem w tych jednostkach administracyjnych były tak zwane szkoły narodowościowe. Nie w każdej jednak np. szkole polskiej był nauczyciel znający język polski. Najlepszym dowodem tego może być fakt, że dyrektor Polskiego Instytutu Pedagogicznego w Charkowie zaledwie umiał mówić po polsku. Możemy sobie więc wyobrazić wychowanków tego instytutu. Nie zawsze prezesem takiego polskiego rejonu lub sielsowietu był Polak. Przeważnie Moskwa wyznaczała swoich zaufanych Rosjan, jako ludzi należących do „pieredowoj nacji w Sowietskom Sojuzie".

Ale z chwilą, gdy zaczął wzrastać i potęgować się pod czujnym okiem Stalina i Jeżowa wielkoruski szowinizm narodowy, przykryty czerwonym płaszczykiem internacjonalizmu, zaczęto powoli likwidować nierosyjskie narodowości wraz z ich kulturą i instytucjami różnego charakteru.

W pierwszym rzędzie władze bolszewickie zlikwidowały szkolnictwo polskie, kluby i czytelnie. Gdzie niegdzie jeszcze pozostały szkoły, ale bez nauczycieli znających język polski i bez podręczników polskich. Figurują te szkoły i kluby — czytelnie jako polskie tylko w spisach statystycznych dla zagranicy.

Ostatnio władze bolszewickie, rzekomo na żądanie miejscowej ludności, rozwiązały jeden — jedyny rejon polski na Białorusi Sowieckiej, zwany dzierżyńskim (przedtem kajdanowski), położony na pograniczu polskim. Rozwiązały również wszystkie sielsowiety polskie.

Uległy likwidacji: sianożatkowski sielsowiet rejonu żłobińskiego, łańcucki — kopylskiego rejonu, notalewski — kliczewskiego rejonu, potaszyński — chojnickiego rejonu, łoziński — borysowskiego rejonu, aleksandrowski — norowlańskiego rejonu, kustownicki — norowlańskiego rejonu, twaryczewski — mozyrskiego rejonu, feliks - konowski — białynickiego rejonu, chrypielewski — mohylewskiego rejonu, lachowicki pałaniewicki, zamostocki i koroliszczański — mińskiego rejonu, putczyński — zasławskiego rejonu, marchlewski — kruglańskiego rejonu, wisiołowski — lepelskiego rejonu, janowski — osipowickiego rejonu, rudnia - słowieński — świeciłowickiego rejonu.

Widzimy więc jak w praktyce wygląda „polityka narodowościowa" Stalina. Za jednym zamachem rozwiązano jedyny rejon polski i 19 sielsowietów, czyli gmin, gdzie Polak miejscowy miał tylko ten jedyny przywilej, że mógł choć w gminie rozmówić się z urzędnikiem po polsku. Obecnie i tego mu zabroniono. Takie posunięcie władz bolszewickich tłumaczy się tym, że Polacy sowieccy stale podejrzewani byli o sympatie do Polski, a jednostki światlejsze posądzane o szpiegostwo na rzecz Polski. Obecnie ludność polska Ukrainy i Białorusi systematycznie jest wysiedlana w głąb Rosji. Na ich miejsca nasyłani są Rosjanie, Tatarzy itp.

Taki sam los spotyka i ludność białoruską, masowo wysiedlaną z Białorusi.

Mniej to jest potrzebne dla bezpieczeństwa ustroju, więcej i przede wszystkim dla rusyfikacji całego Zw. Sowieckiego.

M. P.

*) Rejon odpowiada naszym powiatom sielsowiet — gminie.



Czechosłowacja zaproponuje Henleinowi specjalne subwencje i ułatwienia na rynku pracy

Poseł czechosłowacki w Londynie Jan Masaryk przedłożył wczoraj rządowi brytyjskiemu projekt propozycyj, jakie zamierza rząd czeskosłowacki uczynić Henleinowi dla zaspokojenia żądań mniejszości niemieckiej. Propozycje te są następujące:

1) Z budżetu państwa czeskosłowackiego wydzielona zostanie subwencja, która będzie zarządzana na wyłączną odpowiedzialność mniejszości niemieckiej jako osoby prawnej. Celem subwencji tej będzie zapewnienie mniejszości tej większej ilości szkół lepszych środków komunikacyjnych oraz służenie innym celom użyteczności publicznej.

2) Wydane zostaną przepisy gwarantujące, że mniejszość niemiecka nie będzie upośledzona w poszukiwaniu pracy.

3) Mniejszość niemiecka zapewniony będzie mieć udział według klucza proporcjonalnego w stanowiskach urzędniczych rządowych i samorządowych.

Rząd czeskosłowacki **nie zgadza się natomiast, aby w szkołach niemieckich odbywało się nauczanie w myśl doktryn narodowo - socjalistycznych.**

Rząd czeskosłowacki uważa, że koncesje te są maksymalną granicą tego, co może zaproponować mniejszości niemieckiej.

Propozycje rządu czeskosłowackiego będą w dniu dzisiejszym przedmiotem wyczerpującej dyskusji między ministrami francuskimi i brytyjskimi.



Wódz Niemców sudeckich Henlein przyjmuje w Karlsbadzie defiladę swych oddziałów.

NA WIDOWNI

KONFERENCJA STR. LUDOWEGO STR. PRACY I P. P. S.?

Jak donosi Ag. „Echo", w warszawskich kołach politycznych znów obiegają pogłoski o wspólnym posiedzeniu przywódców Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i PPS jakie miało się w tych dniach odbyć w Warszawie. Tematem konferencji miała być sprawa wewnętrznej sytuacji politycznej.

ZATARG W ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

W związku z różnymi pogłoskami na temat strajku pracowników w ZNP, dowiaduje się Pol. Ag. Agr. z miarodajnego źródła, że p. p. Janina Broniewska i Wanda Wasilewska nie pracowały w ZNP od kilku miesięcy, a od lutego br. korzystały z urlopu, udzielonego im przez władze związkowe.

Przed kilku dniami obie te panie otrzymały wypowiedzenie umowy o pracę z dniem 31 sierpnia 1938 r. Na znak protestu pp. Broniewska i Wasilewska wystosowały do zarządu ZNP list, a następnie przybyły do gmachu ZNP., zajęły pokój redaktora „Szkolnej Gazetki Ściennej" i ogłosiły strajk. Pracownicy związku, zawiadomieni przez p. p. Wasilewską i Broniewską o ich akcji, podjęli uchwałę o gotowości solidarnego wystąpienia w wypadku ,gdyby rozmowy przedstawicieli pracowników z zarządem nie doprowadziły do zmiany formy odejścia ze związku pań Broniewskiej i Wasilewskiej.

Powiadomione o uchwale pp. Broniewska i Wasilewska przerwały strajk i opuściły gmach związku. W dniu 26 bm. pp. Broniewska i Wasilewska przesłały na ręce delegatów pracowniczych list, w którym oświadczyły, że uchwałę pracowników uważają za satysfakcję dla siebie i tym samym uważają całą sprawę za zlikwidowaną.

Z powyższego wynika, że na terenie ZNP nie było strajku pracowników.

W DNIU 1 MAJA

W szeregu miejscowości w 1-majowych obchodach Polskiej Partii Socjalistycznej wezmą udział miejscowi prezesi powiatowi Stronnictwa Ludowego. Ludowcowi działacze wygłaszać również będą na tych obchodach przemówienia za współpracą chłopów z robotnikami. Podobno ZZZ zabiegało by na jego warszawskich uroczystościach przemawiał przedstawiciel ludowców. Sprawa jednak została ze strony ludowców załatwiona negatywnie.

NOWE STRONNICTWO POLITYCZNE?

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż w najbliższych dniach mamy być świadkami wspólnego wystąpienia z deklaracją ideowo - polityczną posłów grupy Jutra Pracy, działaczy byłego ONR z pod znaku ABC oraz pewnej grupy działaczy zachowawczych. Jak informuje agencja „Kabel", działacze ci po ogłoszeniu deklaracji powołać mają do życia nowe stronnictwo polityczne, którego nazwa nie jest jeszcze obecnie wiadoma.

W związku z tym mówi się, iż pertraktacje między grupą Falangi a grupą ABC zostały ostatecznie całkowicie zerwane. Falanga miałaby obecnie prowadzić akcję samodzielną i pójść raczej na lewo.

RADYKALNY OBÓZ CHŁOPSKI RADZI.

W dniu 27 bm. odbyła się w Warszawie konferencja działaczy tzw. Radykalnego Obozu Chłopskiego, zorganizowanego w Konfederacji Synarchicznej. Jak wiadomo, organizacja ta odbyła ostatnio w Lublinie swój walny zjazd, w którym wzięło udział około 200 osób. Zjazd ten uchwalił obchodzić „święto chłopskie" w dniu 1 maja. Tą też sprawą zajmowała się ostatnia konferencja tej organizacji.



Cicho sza

O przebudowę naszych małych miasteczek

Nowogródek stanowczo zasługuje na pochwałę. Zaprojektował budowę Domu Społecznego, zebrał połowę floty i wkrótce rozpoczyna budowę. To się nazywa z nowogródzka po amerykańsku.

Likwidacja ruder i dzielniczek ruderowych w naszych małych miasteczkach powinna się odbywać nie tylko w Nowogródku. Każde miasteczko powinno mieć jakiś fundusik na wykup i likwidację tych „ruin żyjących". Bo czyż opłaca się utrzymywać bruki, chodniki, latarnie uliczne dla garstki małych domków, pokrytych papą?

Polska jest krajem przeludnionym to znaczy, że każda piędź ziemi powinno być pod uprawą, albo rolniczą, albo ogrodniczą. Tymczasem tyle ziemi, i to nieraz dobrej ziemi, marnujemy dzięki nieracjonalnej zabudowie naszych małych mieścin.

Typ kosztownego do utrzymywania i d'atego zawsze nędznego, małego miasteczka rozrzuconego na wielkich przestrzeniach powinien ustąpić nowoczesnemu. Nie znaczy to, ażeby budować jakieś drapacz,yki nieba. Domki mieszkalne powinny mieć słońce i powietrze. Obok tego jednak mrowie lepianek nędzarzy powinno zniknąć.

Miasteczko przyszłości rysuje się w naszych oczach w taki sposób. Jakiś taki właśnie Dom Społeczny t. j. mały, zbiorowy dom handlowy à la Braci Jabłkowskich na małą skalę, przyzwoity hotelik z garażem trochę sklepów, zdolnych utrzymać rodziny sprzedawców. Mniej sprzedających, więcej przyzwoicie żyjących — to hasło przyszłego miasteczka.

Nasze hektary pełne żyjących ruin wyrosły w epoce, w której sieć kolejowa była rzadka, a autobusów nie było zupełnie. Dziś autobus zawiezie włościanina o kilka kilometrów dalej, do przyzwoitego miasteczka.

Ważną jest również dla przebudowy naszych miasteczek organizowanie wytwórni nowoczesnych materiałów budowlanych. Wytwórnie sejmikowe mają ogromne zasługi, tytułem budowy studzien betonowych, przepustów wodnych itd. Dorzuciły by cenny laur do swoich zasług, przyczyniając się do stworzenia nowego, współczesnego typu domku dla wsi i małego miasteczka.

Termometrem kultury nie jest ilość jedwabnych pończoszek w każdej małej mieścinie. Wpierw powinna przyjść ładna uliczka i przyzwoity dom.

N. N. N.

Jak Prus wyobrażał sobie Paryż

(Korespondencja własna)

Paryż — w kwietniu.

Bolesław Prus, zanim napisał „Lalkę" nigdy nie był w Paryżu. Tym niemniej uderza w niej wszystkich którzy byli choć kilka dni w Paryżu, niesłychana trafność opisów ruchu wielkomiejskiego (wtedy, kiedy nie było jeszcze samochodów/) oraz świetna orientacja w dzielnicach ich, wyglądzie i znaczeniu ekonomicznym. Jest to pouczające nie tylko z tego powodu, że wskazuje na ważność przeprowadzenia choćby prymitywnych studiów geograficznych, historycznych gospodarczych przed udaniem się w jakąś podróż, ale również z powodu spostrzeżeń, jakie wielki twórca „Faraona" rzuca sam mimochodem.

Wokulski, bohater „Lalki", studiuje po przybyciu do Paryża jego plan i nagle ten plan w jego oczach ożywa — ulice zaludniają się i napełniają się sklepami, oprócz tego widzi on wielkie miasto w perspektywie historycznej. Oto mała dzielnica centralna, niesłychanie gęsto zaludniona, pełna drobnych sklepików i małych restauracyjek; przed laty 400 była centrum kupiectwa francuskiego, najbogatszego kupiectwa francuskiego; dlaczego teraz jest zupełnie bez znaczenia? Oto synowie wzbogaconych kupców otworzyli większe i wspanialsze sklepy w nowszej dzielnicy. Urządzili je tak, że ich to kosztowało już o wiele taniej, przystępne ceny i większy wybór ściągał liczniejszą klientelę, zwiększał obrót, przysparzał zysków. I tak ta wędrówka pokoleń z mniej reprezentacyjnych dzielnic do większych odbywa się już regularnie od kilkuset lat i to jest powód, dla którego drobny handel, oraz większe kupiectwo znajduje się w ręku Francuzów — to jest powód dla którego kwestia żydowska we Francji istnieje tylko w zakresie spraw kulturalnych oraz po części w sferach wielkiej finansjery. (Tak samo było zresztą kiedyś w Rosji).

Oto drobny przykład. Istnieje w pobliżu bulwaru St. Michel, na wybrzeżu Sekwany skromnie ukryta, sławna restauracja, niegdyś polska, Lapérouse. Założył ją kiedyś jakiś marynarz z Marsylii, potem odkupił Polak. Dzieci jego z biegiem czasu zupełnie sfrancuziały, prowadziły ją dalej. Stworzyły z niej najbardziej wyszukaną i wykwintną resturację, odwiedzaną przez największych smakoszów, malarzy, poetów itd. Dziś prowadzi ją wnuk dawnego właściciela. Ukończył on wyższe studia polityczne, które dały mu szerokie spojrzenie na świat, zrobiły z niego człowieka inteligentnego. Jednocześnie jednak nie zaniedbywał studiów gastronomicznych, jeździł nawet do Polski, żeby dobrze poznać tajniki przyrządzania polskich potraw. To jest przykład oczywiście wyjątkowy, ale zasadą jest, że handel przechodzi z ojca na syna, to stwarza ciągłość i to stwarza specjalną atmosferę i kulturę handlu. Doskonale jest, że syn polskiego szewca kończy uniwersytet, ale źle jest — że nie zakłada większego sklepu, a stara się zostać pisarzem gminnym w zapadłym powiecie, za psie pieniądze.

Słusznie zauważył bezsprzecznie jeden z najlepszych polskich dziennikarzy, że naszą fatalną bolączką jest to, że syn krawca chce zostać sędzią, starostą, albo przynajmniej urzędnikiem, a nie lepszym, większym, bogatszym krawcem. O, jak to słodko być urzędnikiem! To głupstwo, że się należy do trzech czy dziesięciu organizacyj, że drży się przed szefem, ale to przynajmniej zwalnia od myślenia, od dobijania się o kawałek chleba zdobyty od przechodniów, z ich własnej woli a nie od podatników.

Już to my nie mieliśmy nigdy szczęścia do handlu. Posiadając bardzo cenne zalety charakteru, jak dzielność i odwaga, a nawet wytrwałość i precyzją w pracy, nie potrafiliśmy stworzyć własnego, polskiego handlu. Dlatego pozwoliliśmy Żydom osiedlić się w Polsce. Żydzi w ciągu przeszło pięciuset lat wyjątkowo sprzyjających warunków nie wywiązali się ze swego zadania. To co stworzyli jest karykaturą handlu, rzeczą, która nie spełnia swego zadania w nowoczesnych, skomplikowanych warunkach nowoczesnej Polski. I to jest właśnie rzecz zastanawiająca, jak Prus jasno widział to czego nam brak; z przykładu francuskiego handlu, posiadającego swoje tysiącletnie tradycje wyciągnął moment najistotniejszy — ciągłość tej tradycji.

Stan w jakim dziś Polska się znajduje, jest stanem gorączkowego, twórczego wysiłku. Każdy Polak dziś myśli, w jaki sposób uregulować życie, w jaki sposób zrobić z Polski potężne, szczęśliwe państwo, posiadające szczęśliwych, światłych i zadowolonych obywateli. Ten wysiłek już zaczyna się realizować w konkretne kształty, zapowiadając olbrzymi rozmach. Czytajcie Prusa! Znajdziecie w nim setki cennych myśli i idei, które mogą się stać współtwórczymi ideami nowej, idącej Polski.

Proces Idzikowskiego i Michalskiego w Warszawie

Zakończenie piątego dnia rozprawy miało przebieg następujący: Po przerwie kończy swoje zeznania św. Sikorski. Po czym staje przed pulpitem **pos. Anton Snopczyński.** Stwierdza, że jeszcze przed rozpoczęciem sprawy będącej przedmiotem obecnego procesu odbył się sąd polubowny między nim a Idzikowskim. Chodziło mianowicie o to, że do wiadomości świadka doszło, iż Idzikowski zarzucał Snopczyńskiemu, że go szkaluje. Sąd polubowny zakończył się pojednaniem stron albowiem Idzikowski odwołał swoje zarzuty.

Kiedy się świadek dowiedział od działacza na terenie rzemieślniczym Sierakowskiego i od Wilda o swej szpilce z brylantem oraz z pobranymi przez Idzikowskiego 20.000 zł ze składek na interwencję, jak się to nazywało na tzw. „pomoc prawną" — doniósł o tym władzom klubu BBWR.

Następnie świadek stwierdza, że Idzikowski otrzymał półtrzecia tys. dolarów od cukierników. Przechodzi wreszcie do osoby Karola Wendta, który opowiadał świadkowi, że pokwitowanie, jakie dał Idzikowskiemu było wymuszone. Idzikowski zdobył je poprostu pod terrorem, grożąc Wendtowi, że zabije jego i siebie.

Przed pulpitem staje **sen. L. J. Ewert** który był przewodniczącym sądu klubowego nad ówczesnym posłem Idzikowskim. Świadek na wstępie zaznacza, że nie może ręczyć za zupełną ścisłość zeznań dzisiejszych, gdyż po 4 latach pamięć go może zawieść.

Sprawa 20 tys. zł i szpilki wynikła incydentalnie. Przed wszczęciem sprawy zarzucano pos. Idzikowskiemu, że się podejmuje interwencji w celach zysku osobistego. Konkretne zarzuty sprecyzowano dopiero później, w toku rozprawy sądowej. Sprawa posła Idzikowskiego zakończyła się wykluczeniem go z klubu. Z całą stanowczością świadek twierdzi, że sąd klubowy udał się do jubilera Kozłowskiego, który nie będąc uprzedzony o zamierzonym przybyciu sądu, odszukał w księdze handlowej notatkę o sprzedaży szpilki z brylantem i zobaczywszy posła Idzikowskiego stwierdził, że zna go, albowiem był już u niego. Znamiennym jest że pokwitowanie, jakie Wendt wystawił Idzikowskiemu nosiło datę wcześniejszą niż nabycie owej szpilki u jubilera.

Sąd zarządza przerwę, w czasie które sen. Ewert zapoznaje się z tajnymi aktami sądu klubowego, by sobie odświeżyć w pamięci szczegóły, o których zeznawał w śledztwie, a dotyczyły one wyjaśnień Idzikowskiego na rozprawie klubowej oraz zenań Wendta, składanych tamże i to parokrotnie.

Św. sen. Ewert po przerwie opowiada o wizycie, jaką sąd klubowy złożył Wendtowi, kiedy ten był złożony ciężką chorobą i sam oświadczył przybyłym, że są to jego ostatnie chwile. Tym większą przeto wagę, zdaniem świadka, należy nadać słowom człowieka, który był w przededniu śmierci. Wendt zawiadomił obecnych o owym pokwitowaniu danym Idzikowskiemu.

Św. sen. Ewert stwierdza dalej, że Idzikowski potrafił zainteresować swoją sprawą pewną poważną organizację, na czele której stała wybitna osobistość.

Po zeznaniach św. sen. Ewerta adw Goldstein składa następujące oświadczenie:

Świadek sen. Ewert korzystał podczas badania z akt sądu klubowego i uzupełniał sobie z ich treści własne zeznania Akta te zostały udostępnione prokuratorowi i znajdują się w rękach sądu. Wobec tego proszę sąd o udostępnienie mi wglądu do akt sądu klubowego parlamentarnego BBWR i o powtórne powołanie na świadka sen. Ewerta dla zadania mu dodatkowych pytań.

Sąd po naradzie stwierdził, że ze względu na korzyści jakie to dla przebiegu sprawy mieć może, sąd upoważnia adw. Goldszteina do zaznajomienia się z treścią akt. Pomimo tego postanowienia decyzja co do nieujawniania akt sądu klubowego pozostaje w mocy.

Następnie sąd zarządził przerwę.

Po przerwie popołudniowej składał zeznania starszy cechu piekarzy **Wildt** Świadek za pośrednictwem Idzikowskiego i sen. Wendta pożyczył 10 tys. zł Michalskiemu na jego 3-miesięczne weksle i nie mógł po upływie tego terminu odebrać swoich pieniędzy. W tym czasie wypadła pamiętna konferencja, na której Idzikowski oświadczył przedstawicielom przemysłu piekarskiego, że sprawy podatkowe piekarstwa będą wymagały interwencji w Ministerstwie Skarbu. Piekarze zgodzili się asygnować na ten cel 20 tys. złotych W myśl ogólnej uchwały pieniądze te miał zebrać Wildt. Ponieważ w określonym z góry terminie zebrał tylko 17 tys zł, a Idzikowski nalegał na pośpiech, sen Wendt, Grasberg i Wildt uzupełnili brakującą do 20 tys. sumę z własnych pieniędzy. Następnie Wildt, w myśl wskazówek sen. Wendta udał się do kawiarni gdzie spotkał się z Idzikowskim i wręczył mu 10 tys. zł gotówą oraz 10 tys. zł wekslami Michalskiego, za które Idzikowski w swoim czasie poręczył. Cała sprawa miała być utrzymana w tajemnicy.

Kiedy w Zw. Izb Rzemieślniczych wynikła kwestia brylantu i rozeszły się pogłoski o tych 20 tysiącach, pos. Snopczyński wezwał św. Wildta do lokalu związku i przedstawił go płk. Sikorskiemu, wobec którego Wildt złożył zeznania dotyczące 20 tys. i brylantu. Później Grasberg telefonował do świadka i usiłował nakłonić go do cofnięcia tych zeznań Sen. Wendt zwierzał się świadkowi, że podobny nacisk Grasberg wywierał również i na niego. Św. Wildt był obecny podczas jednej z takich rozmów, gdzie Grasberg namawiał Wendta do cofnięcia zeznań.

Świadek powtarza również opowiadanie Wendta na temat brylantu, którego treść pokrywa się z zeznaniami płk. Sikorskiego. Prócz tego Wildt zeznał na temat zebrania w restauracji, na którym po raz pierwszy wypłynęła sprawa zaginięcia brylantu. Było to podczas obficie zakrapianej kolacji, w której brał m. in udział świadek oraz Wendt i wyższy urzędnik skarbowy, o którym świadek dowiedział się, że to jest Michalski.

Kiedy wszyscy byli już podpici Wendt zapytał Michalskiego, dlaczego nie nosi w krawacie szpilki z brylantem, którą otrzymał od „blondyna" (Idzikowskiego) Michalski oburzył się, wstał, oświadczył, że o niczym nie wie, wówczas Wendt zaczął go przepraszać mówiąc, że sprawę z „blondynem" załatwi.

Następnie zeznawali świadkowie Wiechowicz i Morawski, po czym przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

Szósty dzień rozprawy

Pierwszy zeznawał świadek jubiler **Kozłowski**, u którego kupowano szpilkę z brylantem dla Michalskiego. Świadek ten nic prawie nie pamięta i nic konkretnego nie ustala. Potwierdza autentyczność wystawionego przez siebie rachunku mówi tylko, że zwróciło jego uwagę, iż rachunek ten jest obecnie zamazany, co prawdopodobnie stało się podczas badań chemicznych.

Następnie zeznaje redaktor „Piekarza Polskiego" Artur Zabęski i mistrz piekarski Tschrischnitz. Świadek opisuje konferencję, na której Idzikowski nakłaniał piekarzy do złożenia pieniędzy na obronę przed projektowanym rzekomo podwyższeniem podatku. Idzikowski początkowo żądał 2.500 dolarów, ale świadek targował się, wówczas Idzikowski zgodził się na 20 tys. zł. Idzikowski powiedział wówczas, że jak piekarze nie dadzą pieniędzy to nic nie będzie załatwione i będą płacić większy podatek.

Przewód: — Jaki był skutek płacenia tych pieniędzy Idzikowskiemu?

Św.: — Skutek był żaden. Przed konferencją płaciliśmy już 1 proc i po konferencji to samo. Nie słyszałem, żeby były jakieś projekty podwyższenia cen tego podatku.

Po świadku Semelce przed pulpitem staje młynarz **Henryk Grasberg**, który mówi:

— Kiedy sen. Wendt wyjechał do Truskawca przyszedł do mnie Idzikowski i żalił się, że Wildt oskarżył go o różne rzeczy przed płk. Sikorskim w Związku Izb Rzemieślniczych. Czy mówił już wówczas że to chodzi o 20 tys. i o brylant, tego nie pamiętam. W każdym razie Idzikowski żalił się, że go niesłusznie oskarżono Na jego prośbę zadepeszowałem do Wendta, ponieważ uważałem, że Idzikowskiemu stała się krzywda i że trzeba coś zaradzić. Kiedy Wendt przyjechał przedstawiłem mu tę całą rzecz.

Sędzia Rybczyński: — Co panu odpowiedział Wendt?

Pomimo kilkakrotnych pytań sądu świadek nie daje odpowiedzi na to pytanie, mówi o różnych okolicznościach pobocznych, waha się, namyśla i chrząka z zastanowieniem. Przewodniczący przestrzega świadka o konieczności powiedzenia prawdy.

Św. Grasberg (po dłuższym milczeniu): — Wendt podtrzymał zarzuty przeciwko Idzikowskiemu.

Sędzia Rybczyński: — A co panu powiedział Idzikowski?

Św.: — Idzikowski powiedział, że nie dostał 20 tys. zł. Czy nie dostał 19.500 tego nie wiem bo go w tym kierunku nie pytałem.

Sędzia Rybczyński: — Czy świadek nalegał na Wendta o wycofanie zarzutów przeciwko Idzikowskiemu?

Św.: — Jak mi Wendt powiedział, że zarzuty są słuszne, ja się wycofałem z tej sprawy.

Sędzia Rybczyński: — A może jednak świadek nalegał? Niech świadek przypomni sobie rozmowę w cukierni.

Św.: — No, tak. Ja myślałem, że może Idzikowski ma rację i rozmawiałem z Wendtem, żeby się przekonać, czy on nie cofnie swoich zarzutów.

Po zeznaniach Grasberga sąd zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie staje przed pulpitem dla świadków sędziwy **pastor Loth**, który stwierdza, na podstawie długoletniej znajomości z Karolem Wendtem, że był to człowiek bardzo ofiarny, bogobojny i prawy. Ponieważ świadek widział Wendta w ostatnich chwilach jego życia i dłużej z nim wówczas rozmawiał — przeto ustala na tej podstawie, że Wendt do końca swego życia był przytomny.

Następnie zeznaje **syn Karola Wendta Zygmunt**, który również stwierdza całkowitą poczytalność ojca, aż do ostatniej chwili jego życia.

Wdowa po Wendcie, Aleksandra ustala dwie okoliczności: przede wszystkim to, że w ostatnich dniach życia męża dom ich nachodził często Idzikowski, tak że nieboszczyk Wendt zakazał go wreszcie przyjmować. Drugą okolicznością jest fakt, że po śmierci męża p. Wendtowa oglądała całą biżuterię, jaka była w ich domu, ale żadnej szpilki, ani pierścionka z brylantem, nie znalazła.

Po tym zeznaniu rozprawa została przerwana do dnia wczorajszego.

Na Jeziorze Genewskim



Piękny i malowniczy obrazek z Jeziora Genewskiego. Zamieszkujące jezioro ptactwo wodne, a szczególniej łabędzie, mają na środku jeziora specjalne domki, do których dobra ręka młodzieży szwajcarskiej składa codziennie obfity pokarm

G. Bernard Shaw o sobie i Szekspirze

W Stratford-on-Avon w małym miasteczku, gdzie urodził się Szekspir, powiewają flag 78 narodów. Anglia święci 374 rocznicę urodzin największego dramaturga.

W rzędzie wielu przemówień wyróżniła się mowa sędziwego satyryka, G. B. Shaw'a, który wygłosił naszpikowaną złośliwościami i nieco megalomańską orację przed mikrofonem, przeznaczoną specjalnie dla słuchaczy w Stanach Zjednoczonych.

„Tu mówi Bernard Shaw. Wiecie zapewne, że G. B. Shaw jest tym, którego można w Anglii porównać najłatwiej z Szekspirem. Zwracam się do was z apelem o zebranie funduszów na budowę narodowego teatru dramatycznego. Wiedzcie, iż rząd angielski nie chce się przyczynić do sprawy, która mu jest obojętna. Rząd ten twierdzi, iż kraj nasz jest zbyt ubogi, by mógł sobie pozwolić na taki luksus. Wiecie zapewne, że wszystko, co powstało dobrego w Anglii, zostało stworzone wbrew woli wszystkich następujących po sobie rządów. W ten sposób posiedliśmy Opactwo Westminsterskie. Wspaniały pomnik architektury zbudowany został wbrew woli ludzi, którzy sprawowali rządy w naszym kraju. Narzucono go im, a teraz, gdy gmach ten istnieje, nasi ministrowie godzą się z jego egzystencją, nie zdając sobie dobrze sprawy z właściwego znaczenia tego gmachu. Nie posiądziemy teatru narodowego w Anglii, jeśli nie zmusimy do czynu naszych ministrów. Wierzę w to, że apel mój będzie wysłuchany, gdyż Amerykanie istnieją po to tylko, aby dostarczać pieniędzy, gdy poproszą ich o to cudzoziemcy"

Amerykanie są dobrymi ludźmi i z pewnością sypną tysiące dolarów na cel, który Shaw zobrazował w tak miły sposób, pochlebiając ich ambicji, jako protektorów sztuki w Anglii.

A. B.

Motoryzacja światowa w cyfrach

Autobusy odgrywają już sporą rolę jako środek transportu masowego podróżnych w krajach uprzemysłowionych, a w każdym razie tam, gdzie istnieją potrzeby komunikacyjne i gdzie kolej nie wystarcza, jako środek transportowy.

Na czele wszystkich krajów kroczą: Stany Zjednoczone z liczbą 120.504 autobusów, co stanowi 941 autobusów na każdych 100.000 mieszkańców. Drugie miejsce zajmuje Norwegia, gdzie, przy ogólnej liczbie 2.728 autobusów, wypada ich też 941 na 100.000 mieszkańców. Przyjmując jako podstawę do dalszych obliczeń stosunek liczby autobusów do liczby 100.000 mieszkańców, dodać jeszcze należy, iż wszystkie cyfry odnoszą się do r. 1937.

Idąc dalej, widzimy, iż trzecie miejsce zajmuje Francja z cyfrą 37.000 autobusów, co stanowi 881 na 100.000 mieszkańców. W. Brytania posiada 39.688 autobusów, co stanowi 844 wozy na 100.000 osób; Szwecja — 4.055 autobusów, czyli 642 na 100.000 osób; Argentyna — 7.450 wozów, czyli 601 na 100.000 osób; Hiszpania — 11.761 wozów, czyli 473 na 100.000 osób; Dania — 1.750 wozów, czyli 473 na 100.000 osób; Japonia — 28.151, czyli 405 na 100.000 osób; Nowa Zalendia — 559 wozów, czyli 356 na 100.000 osób; Filipiny 4.436 wozów, czyli 334 na 100.000 osób; Meksyk — 4.529 wozów, czyli 241 na 100.000 osób; Szwajcaria — 1.000 wozów, czyli 240 na 100.000 osób; Italia —10.000 wozów, czyli 236 na 100.000 osób; Czechosłowacja — 2.890 wozów, czyli 189 na 100.000 osób; Kanada — 2.028 wozów, czyli 184 na 100.000 osób; Niemcy — 11.472 wozy, czyli 171 na 100.000 osób; Belgia — 1.200 wozów, czyli 145 na 100.000 osób; Brazylia — 3.800 wozów, czyli 91 na 100.000 osób; Rosja — 4.000 wozów, czyli 23 na 100.000 osób; Chiny — 7.112, czyli 16 na 100.000 osób; Polska — 1.543 wozy czyli 4.83 na 100.000 osób.

Tak przedstawia się obraz komunikacji autobusowej na świecie w cyfrach. Zajmujemy w tej dziedzinie ostatnie miejsce.

Dezerterem z pola obowiązku obywatelskiego jest ten, kto uchyla się od ofiary na Pomoc Zimową! Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Albania — jedno z najstarszych państw Europy

Uroczystości weselne w Tiranie, towarzyszące królewskim obrządkom ślubnym zwracają uwagę na królestwo Albanii; ma te to państwo, które liczy zaledwie milion trzy tysiące mieszkańców na obszarze niecałych 28 tysięcy km kw. posiada ciekawą historię, sięgającą jeszcze VII wieku przed Chrystusem.

W roku 617, jak podaje Tucydydes przybyli tutaj koloniści greccy z Cytery (dzisiejsza wyspa Korfu) i założyli osadę która dała początek współczesnemu Durazzo. W kilkadziesiąt lat później druga grupa greckich osadników założyła siedzibę w Appollonie; jeszcze niedawno temu znaleziono liczne ślady kultury greckiej w postaci naczyń — monet i grobów w miasteczku Pojani, leżącym na zachód od Fieri. Jednakże te dwie greckie kolonie początkowo konkurujące ze sobą na tle handlowym, a później zjednoczone w celu obrony wspólnych interesów przed wrogimi plemionami wojowniczych Illirów nie mogły istnieć samodzielnie i, uznawszy zwierzchnictwo potężnego Imperium Romanum, walczącego naówczas z Epirem i Macedonią, spełniały rolę ważnego łącznika komunikacyjnego pomiędzy Półwyspem Apenińskim i Bałkanami. Kiedy Rzymianie odnieśli zwycięstwo nad Illirami musieli jeszcze przez długi czas wysyłać wojska dla pacyfikacji kraju i w tym celu zbudowali szereg dróg, a m. in. tzw Via Egnatia, wiodącą brzegiem morskim z północy na południe. Szczątki tej potężnej arterii komunikacyjnej przetrwały do dziś dnia i stanowią najlepszy odcinek drogowy współczesnej Albanii, która zresztą nie posiada innych środków komunikacyjnych prócz autobusów.

Po przybyciu Słowian na Półwysep Bałkański, Albania, dzięki swemu niedostępnemu, górzystemu terenowi, oparła się Normanom i Wenecjanom, którzy usiłowali podbić ten kraj. Tylko Turcy po zdobyciu Konstantynopola i Salonik w roku 1453 zdołali częściowo opanować Albanię i założyli w niej kilka twierdz, połączonych nowymi odcinkami dróg bitych

Wojownicza ludność albańska pomimo przewagi tureckiej nie poddała się obcej potędze. Turcy osiągnęli tylko tyle, że Albańczycy stali się feodalnymi lennikami. Albańczycy zachowali w dalszym ciągu swą odrębność, walcząc zbrojnie z najeźdźcami. W walkach o niepodległość Albanii wielką rolę odegral ks. Aleksander Skanderbeg, uznany za bohatera narodowego. Było to w XV wieku. Mimo bohaterstwa i zaciekłych nieustannych walk Turcja zagarnęła Albanię w wieku XVIII. Nieustanne zamachy na wolność Albańczyków powodowały liczne irredenty wystąpienia zbrojne, które wreszcie doprowadziły do wyzwolenia kraju. Niepodległość Albanii została proklamowana uroczyście przez Izmaila Kemala Bey i naczelników poszczególnych krajów w dniu 28 listopada 1912 r. Niezależność polityczna umocniona została traktatem londyńskim w roku 1913, a oparcie się o Włochy na zasadzie układu w Tiranie w r. 1927 zapewniło w dużej mierze pokojowe dzieło rozbudowy wewnętrznej kraju

M. O.

Wielcy filozofowie o zbytku

Pojęcie zbytku zmieniało się w ciągu wieków. Jeden z angielskich kronikarzy żalił się na wymyślność Anglików, którzy zastępowali około 1577 r. otwory w dachu, przez które uchodził dym, kominami, a dawne naczynia drewniane glinianymi lub cynowymi. Inny autor oburza się na to, że do budowy używają drzewa dębowego, a nie, jak dawniej, wierzbowego Wielcy filozofowie byli przeważnie zwolennikami zbytku. Monteskiusz uważał, że moda jest bardzo ważnym czynnikiem; zajmując się błahostkami, rozwijamy nowe gałęzie przemysłu. Voltaire pisał: „Wiedźcie o tym, że zbytek wzbogaca wielkie państwa, małe zgubić może. Biedny żyje z próżności możnego". Lafontaine takie wygłosił zdanie o zbytku: „Potrzebny jest człowiek, którego zbytki czynią dobro. Prawda, że używamy rozmaitych przyjemności. Dają one jednak zajęcie rzemieślnikom i kupcom". Nawet Rousseau popierał zbytek. Pisze on: „Zbytek może się okazać potrzebnym aby biedni mieli co jeść".

Prelekcje dra W. Wielhorskiego o Litwie

Zagadnienia kultury litewskiej

Trzeci wykład z cyklu prelekcyj o Litwie współczesnej w Instytucie Badań Europy Wschodniej był zatytułowany: „Rozwój kultury duchowej Litwinów. Nauka sztuka, oświata".

Pierwsze bardziej znamienne zetknięcie się kultury litewskiej z czynnikami obcymi dotyczy wpływów ruskich (wiek XIII). Pozostaje to w znacznej mierze w związku z podbojami dokonanymi przez książąt litewskich, główne przez Witolda Wielkiego, na ziemiach ruskich. W konsekwencji bojarowie litewscy żenią się z Rusinkami, język cerkiewnosłowiańsk uzyskuje prawo języka urzędowego, nie bez znaczenia również pozostaje penetracja ludzka pod postacią jeńców wojennych. Dopiero w w. XV na miejsce bizantyjskiej kultury ruskiej przychodzi zachodnia łacińska. Pochód tej ostatniej zyskuje między innymi na łatwości ze względu na dość znaczne podobieństwo łaciny do języka litewskiego, który, jak wiadomo, jest jedną z najbliższych pochodnych sanskrytu.

Kronikarze wieku XIII utrzymywali nawet, że pralitwini przybyli z Rzymu, rzecz ta zresztą pozostaje w sferze legendy. Dowodem tego, jak popularna naonczas w sferach wyższych, bojarskich, była łacina, dowodzi fakt, iż w petycji z roku 1550 pisarz Michalon, Litwin prosi Zygmunta Augusta o uznanie łaciny, jako języka urzędowego. To co się potocznie ujmować zwykło, jako przenikanie na Litwę wpływów polskich, przejawiać się właściwie zaczęło w wieku XVI i raczej miało charakter wypierania uprzednio zadomowionej ruszczyzny, nie zaś litewszczyzny właściwej. W ewolucji tej inteligencja ówczesna litewska stanowiła o wiele podatniejszy grunt do spaczeń kultury rodzimej, aniżeli lud, który w przeciągu szeregu stuleci nie zatracił swych pierwiastków pierwotnych. Folklor te litewski w. XIX stał się punktem wyjścia dla powstania i rozwoju właściwej kultury narodowej Litwy współczesnej.

Nie obeszło się i tu bez wpływów obcych, początkowo rosyjskich, a potem niemieckich. Wpływy te, jak się uprzednio rzekło, nie były celem samym w sobie: Rosja carska, popierająca ruch litewski, czyniła to nie przez jakiekolwiek sympatie, lecz dla osłabiania wpływów polskich, drogą wywoływania wzajemnych antagonizmów. Nie bez znaczenia dla kształtowania się tych stosunków była okoliczność odbywania przez warstwy inteligencji litewskiej studiów w uniwersytetach rosyjskich, samo przez się formujących wśród adeptów swoistą mentalność i nastawienie.

Jednym z chwytów, skierowanych przeciwko wpływom polskim w Litwie był zakaz z roku 1865 drukowania książek litewskich czcionkami łacińskimi. Na tle tych posunięć zaborców jedna dzielnica Litwy, mianowicie Suwalszczyzna zyskuje niejako stanowisko uprzywilejowane: nie wchodzi w skład ówczesnego „siewiero-zapadnego kraja", stanowi zasięg kodeksu Napoleona itd., glebowo żyźna i agrarnie wcześnie unormowana (komasacja wsi) Nie jest więc bodaj dziełem przypadku, że staje się niejako kolebką odrodzenia narodowego. Olbrzymia większość przyszłych działaczy litewskich rekrutuje się właśnie stamtąd.

Jest jednym dowodem więcej nieugiętości narodu litewskiego, iż książek czcionkami rosyjskimi nie drukuje, „grażdance" ogłasza bojkot, a fundamenta pod zaczątki prasy („Auszra", „Varpas") i innych wydawnictw kładzie za kordonem, w Tylży, skąd masowo, za pomocą tzw. „knygneszi'ów" („roznosicieli książek", których w następstwie literatura litewska podnosi na piedestał bohaterów narodowych) przeprowadza szeroko zakrojoną kontrabandę słowa drukowanego na teren całe Litwy.

Rok 1905 wnosi pewną poprawę w stosunkach — odtąd Litwini uzyskują prawo zakładania stowarzyszeń, drukowania czcionkami łacińskimi itp. Ruch narodowy wychodzi z podziemi, mając już dość licznie kadry inteligencji. Od tego czasu datuje się zróżnicowanie społeczeństwa litewskiego na „varpasiwców" w następstwie partii ludowców (liaudinkai), klerykałów, późniejsza chrześcijańska demokracja, wreszcie socjaldemokratów.

Lata 1905—1914 to okres silnego rozwoju narodowego ruchu litewskiego. Rozwój prasy, stowarzyszeń, ruchu wydawniczego. Poeta Maironis w utworach swych daje narodowi litewskiemu strawę duchową. Nie brak także wśród nestorów literatury pisanej w języku litewskim, także autorów o pochodzeniu polskim, jak: historyk Szymon Dowkont (Simonas Daukantas), biskup Baranowski (Baranuskas) i jak wreszcie zbieracz folkloru Dyonizy Paszkiewicz (Dionizas Poszka). Jednocześnie okres ten cechuje coraz to silniejsze tarcia na tle walk językowych (głównie w kościołach).

Ku końcowi wojny światowej, za czasów okupacji niemieckiej zaznacza się w Litwie specyficzny wpływ germanizacyjny, również polegający na tym, aby odseparować Litwę od wpływów obcych, co się właściwie zaczęło już od roku 1915, kiedy to okupanci położyli kres komunikacji między Litwą a Polską, protegowali pisma litewskie proniemieckie itp.

W dziedzinie emancypacji kultury litewskiej od wpływów obcych, na jedno z czołowych miejsc wysuwa się niewątpliwie także walka o „oczyszczenie" języka litewskiego od obcych naleciałości, a w pewnej mierze i jego tworzenie. Tu niespożyte zasługi ponoszą prof. J. Jabłoński i Buga. Lingwistyka litewska idzie po drodze zmiany alfabetu polskiego na czeski (cz=č; sz=š itp.). Walczy z polonizmami i rusycyzmami, buduje neologizmy (częstokroć zbyt może pochopne), gromadzi skarby językowe, zawarte w pieśniach tzw. „dainach" itp.

Gdy mowa o kulturze narodu tak mało liczebnego, jakim są Litwini, należy, jak to słusznie przez prelegenta zostało zaakcentowane, uwzględniać te olbrzymie trudności, jakie naród ten, podobnie zresztą jak i inne narody nieliczne (Łotysze Estończycy) musi pokonać zarówno w kulturze tworzenia, jak też i utrzymywania Szczodrość natury ma tu zakreślone granice. Jest ona przecie funkcją liczebności narodu.

W podobnych sytuacjach nie ma innego wyjścia, jak zaopiekować się sprawami kultury przez państwo Tak też rzecz ta się przedstawia w Litwie Opieka ta nie ogranicza się wyłącznie do utrzymywania instytucyj oświatowych lecz także wyraża się w specyficznej trosce o zasilanie elity umysłowej danego narodu.

Jednym z przejawów tej troski jest szeroko zakrojona akcja stypendialna celem ułatwienia studiów zagranicznych (w okresie 1919—1931 r. wydano na te cele 10 milionów litów). Studenci początkowo byli skierowywani głównie na uniwersytety niemieckie, potem czeskie, ostatnio francuskie, belgijskie i angielskie.

Poniżej podajemy dane liczbowe, dotyczące szkolnictwa w Litwie i budżetu ministerstwa oświaty:

W roku szkolnym 1936—7 budżet ministerstwa oświaty ujęty był cyfrą 39,47 milionów litów (33,5 mil. złotych) co stanowi około 13,72% ogółu budżetu państwa. (W Polsce 15,3%).

I. Szkoły powszechne:

Na 1000 ludności przypada uczn szkół powszechnych 115,6 (w Polsc 140,0).

Ilość szkół powszechnych 2.560.

Wydatki państwa na szkolnictwo powszechne 19.124 tys. litów (6,65% budżetu)

II. Szkoły średnie (3.38% budżetu).

A. Typ niższy:
1) 4-klasowych progimnazjów 41,
2) różne szkoły i kursy sezonowe specjalne 96.
Ogółem 137.

B. Typ średni:
1) Gimnazja ogólnokształcące 8-klasowe 55
i seminaria duchowne 3;
2) szkoły specjalne (handlowe techniczne) 21.

C. Typ wyższy:
1) Instytut pedagogiczny w Kłajpedzie 1;
2) Instytut handlowy w Kłajpedzie 1
3) Instytut muzyczny w Kownie 1;
4) Wyższe kursy wychowania fizycznego 1
5) Akademia weterynarii 1.

III. Szkoły wyższe.

Uniwersytet Witolda Wielkiego (1,59 proc. budżetu).

Wydziały: 1) teologiczno-filozoficzny 2) teologiczno-protestancki; 3) humanistyczny; 4) prawo; 5) matematyczno-przyrodniczy; 6) lekarski; 7) techniczny.

Profesorów i docentów 114; studentów 3.059 (w roku 1932 4.553 stud.).

B. Akademia Rolnicza w Datnowie (0,27% budżetu), profesorów 15, zbiory biblioteczne (r. 1937) około półtora miliona tomów.

Czasopisma (r. 1937) na terenie Litwy wychodziło 157 czasopism, w tym 19 dzienników, 38 tygodników i 100 innych, z nakładem łącznym 880 000 egzemplarzy. Największy nakład ma tygodnik „Poradnik Rolnika" (Ukininko Patarejas) około 90 tys. egzemplarzy.

Ponadto należy podkreślić, iż Litwa utrzymuje w Kownie stałą operę, która wystawiła 100 z górą oper, tyleż utworów scenicznych opracował dramat. Na utrzymanie Teatru Państwowego skarb państwa łoży około 2 milionów litów rocznie. W dziedzinie sztuki malarskiej, główny dorobek Litwy zawarty jest w niepospolitej wartości galerii Czurlonisa.

Reasumując — prelegent konstatuje skrystalizowanie się i dużą prężność kultury litewskiej, która obecnie może już nie żywić obaw o zasymilizowania jej przez kultury obce.

J. C.

Jak pracuje Komitet do Spraw Kultury Wsi

W jesieni 1936 roku na mocy uchwały Rady Ministrów równocześnie z państwowym instytutem kultury wsi — placówką naukowo - badawczą powstał komitet do spraw kultury wsi, organ międzyministerialny powołany dla kooordynacji prac kulturalnych przedsiębranych w terenie przez samorządy i różne organizacje wiejskie.

Na czele komitetu stoi każdorazowy minister rolnictwa, a w skład jego wchodzą przedstawiciele ministerstw: rolnictwa i reform rolnych, wyzn. rel. i ośw. publ., spraw wojskowych, opieki społecznej, min. spraw wewnętrznych oraz reprezentant państwowego instytutu kultury wsi.

Komitet po ustaleniu programu przystąpił do pracy na wiosnę ub. roku. Powołano do życia 3 komisje: do spraw społecznych wsi, młodzieży wiejskiej i gospodyń wiejskich, do których zaproszono przedstawicieli społeczeństwa — działaczy wiejskich z różnych terenów Rzplitej. Poza tym w skład komisyj wchodzą przedstawiciele zainteresowanych ministrestw.

Dla szczegółowego opracowania zagadnień komisje podzieliły się na podkomisje, które w miarę wykańczania prac nad danym zagadnieniem będą likwidowane na ich miejsce, w miarę potrzeby, powoływane będą nowe.

Komisja spraw społecznych pracuje w tej chwili w następujących podkomisjach 1) radiofonizacji wsi i programów radiowych dla ludności wiejskiej. 2) domów ludowych, 3) urządzeń sanitarnych. 4 czytelnictwa i prasy (a także spraw bibliotecznych.

Komisja młodzieży wiejskiej wyłoniła podkomisje: 1) przysposobienia rolniczego, 2) oświaty; 3) wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, 4) wychowania spółdzielczego i 5) pracy dziewcząt wiejskich, zaś komisja gospodyń wiejskich — podkomisje: 1) zdrowotną, 2) gospodarczą i 3 opieki nad dzieckiem.

Technika pracy komitetu jest następująca: podkomisja zbiera materiały dotyczące powierzonego sobie zagadnienia, reasumuje opinie specjalistów i przygotowuje ogólny plan rozwiązania zagadnienia w skali ogólnopaństwowej oraz cały szereg wniosków i zaleceń natury praktycznej, które następnie przedstawia odpowiedniej komisji, gdzie są raz jeszcze dyskutowane. Komisja wnioski te przekazuje komitetowi, który po uchwaleniu ich daje zalecenie realizacji ich stopniowej.

Tak np. sprawa domów ludowych, nad którą specjalna podkomisja pracowała od jesieni ub. roku jest już opracowana całkowicie. Po zapoznaniu się z całokształtem zagadnienia i przedyskutowaniu takich spraw jak strona prawna zagadnienia, kto ma budować domy ludowe, kwestie funduszów itp. powzięto szereg wniosków, uchwalonych przez komitet i opracowano specjalną instrukcję, zaakceptowaną przez Min. Spraw Wewnętrznych, które nie zezwoli na budowę domów ludowych niepodporządkowujących się instrukcji.

Dalej biuro komitetu, które czuwa nad realizacją uchwał komitetu, uzyskało w porozumieniu z odnośnymi resortami szereg ułatwień, które popchną sprawę rozbudowy sieci domów ludowych na nowe tory. Dyrekcja lasów państw. przyznała na budowę domów ludowych 30 proc. zniżki na drzewo okrągłe i 20 proc. na drzewo tarte, rozkładając przy tym spłatę należności na 5 lat, Min. Roln. i Ref. Rolnych uruchamia w Państw. Banku Rolnym specjalne kredyty długoterminowe,, Fundusz Pracy obiecuje z czasem pomoc w postaci robocizny itd.

Z innych aktualnych zagadnień opracowywanych przez komitet daleko posunięte są prace podkomisji radiofonizacji wsi, a szczególnie sprawa programów radiowych, w których audycje dla wsi znalazły wreszcie poczesne miejsce, sprawy urządzeń sanitarnych na wsi, z których szczególnie kwestia wody do picia jest wręcz paląca w niektórych okolicach. Przy udziale inżynierów specjalistów opracowywane są projekty i modele zdrowych studni i usprawnień wodociągowych dla okolic górskich, Państwowy Zakład Higieny wkrótce zorganizuje specjalny kurs przeszkoleniowy dla majstrów studziennych, których komitet pragnie zorganizować w specjalnym cechu. Prawdopodobnie już na wiosnę wyruszy w teren propagandowa wystawa objazdowa, zawierająca tablice, afisze i druki uświadamiające, wskazówki dla majstrów i ludności, modele wzorowych studni itd.

KOMUNIKAT
Wojewódzkiego komitetu „Dni Przeciwgruźliczych"

Wojewódzki Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" w Wilnie na organizacyjnym posiedzeniu Sekcji Imprez w dniu 25 bm. postanowił zwrócić się do wszystkich Organizacyj z prośbą o pomoc przy organizowaniu ogólnej zbiórki pieniężnej w dniu 30 bm.

Licząc na nieodmówienie prośbie Komitetu podajemy szereg informacyj technicznych dotyczących zbiórki:

W sekretariacie Poradni Przeciwgruźliczej — Wilno, ul. Wileńska 27—1, telefon 8-53 są wykazy punktów zbiórki ulicznej do łaskawego objęcia przez Organizacje.

Wydawanie puszek i legitymacyj odbywać się będzie w piątek dnia 29 bm. od godz. 17 do 20 w lokalu Poradni Przeciwgruźliczej (Wileńska 27 m. 1).

Ze względu na doniosłość celu zbiórki (walka z gruźlicą) Komitet oczekuje w dniu 29 kwietnia rb. licznych delegatów i osób zainteresowanych uprawnionych do podjęcia puszek.

Wiceburmistrz m. Lidy na cenzurowanym

P. Witold Jodko wiceburmistrz m. Lidy, zeznając w dniu 23 listopada u. r. w procesie Wojcieszka p-ko Duchnowskiemu pomówił p. Korobacza, robotnika betoniarskiego, który zeznawał również w tejże sprawie jako świadek ze strony p. Duchnowskiego, o sfałszowanie listy płacy. Tym zarzutem poczuł się dotknięty Korobacz, który podał do sądu trzech pracowników Zarządu Miasta, mianowicie: wiceburmistrza Witolda Jodkę, referenta finansowego Stanisława Jamontowicza i inż. Kiejstuta Przewłockiego o zniesławienie.

Sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Lidzie w dniu 27 bm. Na ławie oskarżonych zasiedli wiceburmistrz Jodko i Jamontowicz. Względem trzeciego oskarżonego Przewłockiego oskarżyciel Korobacz zrzekł się oskarżenia na początku przewodu sądowego.

Jako pierwszy ze świadków składał zeznanie Kapłan Józef, który był obecny na rozprawie w dniu 23 listopada i słyszał, że zeznający wówczas w charakterze świadka Jodko zarzucił Korobaczowi fałszerstwo listy płacy.

Sprawę rzekomego fałszerstwa Korobacz tłumaczy następująco: W jesieni roku 1937 przy jednej z wypłat w magistracie na marginesie jego listy płacy było zaznaczone potrącenie ok. 20 zł zaliczki pobranej w zimie na początku roku 1936. W czasie sezonu robót w tymże roku zaliczka została mu potrącona, natomiast pod koniec sezonu w roku następnym (37) zanotowane potrącenie chciano uskutecznić poraz drugi. Ponieważ i to drugie, jak twierdzi Korobacz, potrącenie tej samej sumy było zaznaczone nie w odpowiedniej rubryce, jak być powinno, lecz jedynie na marginesie listy czarnym ołówkiem bez podpisu, przeto chcąc uniknąć ewentualnego potrącenia raz jeszcze (już po raz trzeci) zażądał wpisania potrącenia do odpowiedniej rubryki wytarłszy uprzednio uwagi o potrąceniu zrobione na marginesie. Wytarcia tego dokonał w obecności prezesa RIOK p. Kapeluka. Ponadto Korobacz stwierdza, że potrącenia czasami robiło się i w ten sposób, że dozorca robotników stał przy wypłacie, czytał z listy komu ile potrącić, nie wydając żadnych dowodów na potrącone sumy. Na skutek takiej metody potrącania szereg robotników zgłaszał swe pretensje, że potrącono im zaliczki dwukrotnie. Suma sporna zaliczek wynosiła w pewnym momencie około 300 zł. Ten ostatni fakt potwierdza również zeznający b. ostrożnie ciągle oglądając się na oskarżonych świadek Pacuk pracownik Zarządu Miejskiego Bardzo niepewnym głosem, ciągle wahając się, co do stwierdzenia pewnych faktów przy wypłacie (czy Korobacz sam zgłaszał się z listą płacy czy Kapłan z upoważnieniem od Korobacza) zeznawał skarbnik Z. M. p. Brejwo. Ponieważ pomiędzy jego zeznaniem, a zeznaniem św. Pacuka powstała sprzeczność w sprawie, kto właściwie zgłosił się do kasy z listą, przeto na żądanie Jodki Sąd zarządził konfrontację obu świadków, jednak i ten zabieg sprzeczności nie usunął.

W pewnym momencie zeznań p. Pacuka, gdy ten stwierdza, że Korobacz sam do kasy nie przyszedł po pieniądze lecz w jego imieniu zgłosił się Kapłon, oskarżony Jamontowicz krzyczy z miejsca: „najpierw sfałszował listę, a potem przysłał po pieniądze kogo innego". Korobacz zdenerwowany głośno reaguje, a sędzia uspakaja obydwu udzielając upomnienia oskarżonemu Jamontowiczowi.

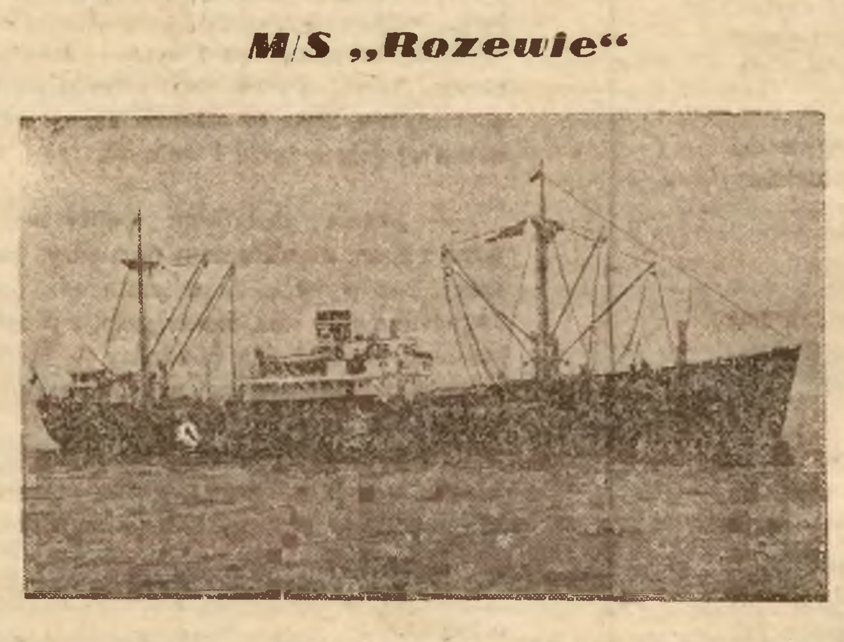
Przed zamknięciem przewodu oskarżyciel prosi Sąd o ukaranie oskarżonych, ponieważ o fałszerstwie tu mowy być nie może natomiast osk. Jodko pomówił go o sfałszowanie listy płacy publicznie na rozprawie sądowej w dniu 23 listopada, zaś osk. Jamontowicz i na obecnej rozprawie się z tym nie kryje.

Domagając się kary na osk. Jodkę. Korobacz potrącając o jego stosunek do Zarządu Miasta zarzuca mu używanie cementu magistrackiego przy budowie własnego domu. Cement ten został zwrócony przez oskarżonego betoniarni miejskiej dopiero po ukazaniu się pierwszego artykułu w „Kurierze Wileńskim", krytykującego gospodarkę magistracką. Jodko prosi o zaprotokułowanie tego, celem pociągnięcia do odpowiedzialności Korobacza. Korobacz zaś odpowiada. „Ja też proszę o zaprotokułowanie, — ja to udowodnię świadkami".

Po dołączeniu jeszcze pewnych dokumentów przewód sądowy został zamknięty. Ogłoszenie wyroku zostało zapowiedziane na dzień 29 bm. godz. 12.

(jl.)

M/S „Rozewie"



Nowy statek Żeglugi Polskiej M/S „Rozewie", który ostatnio zawinął do portu gdyńskiego.

Domokrążcom utrudnia się skupywanie jaj

W województwie nowogródzkim zaczęto ostatnio wymagać od wiejskich skupywaczy jaj licencyj, przy czym niektóre podległe Urzędowi Wojewódzkiemu starostwa stawiają trudności, a w wielu wypadkach odmawiają wydania takich dokumentów.

Tymczasem w obecnych warunkach handel jajczarski przede wszystkim zaś handel eksportowy tym produktem, na naszym terenie opiera się zasadniczo na zbiórce domokrężnej. Należy przy tym podkreślić pozytywną rolę tego rodzaju skupu w zakresie handlu jajami — produktem ulegającym łatwo zepsuciu. Skup domokrężny bowiem ułatwia, często zaś wręcz umożliwia drobnemu rolnikowi sprzedaż jaj w krótkich odstępach czasu, zapobiegając w ten sposób zmniejszeniu się ich wartości, bardzo często do tego stopnia że tracą one cechy towaru nadającego się na eksport. Upośledzenie naszego terenu w zakresie eksportu jaj jest w dużym stopniu wynikiem braku odpowiednio świeżego towaru. W dążeniu do aktywizacji eksportu jajczarskiego, należy dążyć do usprawnienia zbiórki jaj. Utrudnianie wiejskim zbieraczom jaj w wykonaniu ich zawodu odbiłoby się w istniejących obecnie warunkach bardzo niekorzystnie na wewnętrznym eksportowym handlu jajczarskim, zaś w konsekwencji również na hodowli drobiu.

KRONIKA

KWIECIEŃ 29 Piątek

Dziś Roberta Op.
Jutro Katarzyny i Romana

Wschód słońca — g. 3 m. 48
Zachód słońca — g. 6 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 28 IV. 1938r.

Ciśnienie 753
Temperatura średnia + 10
Temperatura najwyższa + 15
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr północny
Tend.: spadek
Uwagi: dość pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— **Obchód 3 Maja.** 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. mgr. Fiszera zebranie Komitetu Wykonawczego Obchodu 3 Maja, który ustalił następujący program: 2 maja o godz. 19,30 capstrzyk 3 maja: godz. 9,30 zbiórka organizacyj i nabożeństwa, godz. 11 bieg narodowy na przełaj, godz. 16 dziesięć strzałów ku chwale ojczyzny, godz. 20 zabawa ludowa w sali teatru miejskiego.

7 maja odbędzie się w „Ognisku" tzw. „Dancing narodowy", z którego dochód przeznacza się na Dar Narodowy

Poza tym, jak co roku, odbędzie się 3 Maja uliczna kwesta.

— **Z inicjatywy Oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego w Nowogródku** powstał projekt wybudowania dużego domu, w którym znalazłoby pomieszczenie kilka sklepów chrześcijańskich lub warsztatów rzemieślniczych, teatr albo kino itp. Kosztorys obliczony jest na zł 200.000. Jak się dowiadujemy, udziały zadeklarowane dotychczas przekraczają 50 proc. kosztorysu, wobec czego budowa wspomnianego domu w obecnej chwili znajduje się już w toku realizacji.

— **Zniesiono z Małego Rynku wszystkie stragany.** We wtorek zniesione zostały ostatecznie z tzw. Małego Rynku wszystkie stragany. Część straganów, których właściciele nie zgodzili się, przewieziono na dziedziniec magistracki, a reszta w liczbie 20 przeniesiono na rynek bydlęcy, gdzie ustawiono rzędem w tej kolejności, w jakiej stały na rynku, poczynając od straganu Półjana. Rynek obecnie zupełnie zmienił swój wygląd. Szpecą go jedynie stragany, kryte łatanym brezentem po drugiej stronie hal, co się rzuca jaskrawo przy wjeździe na rynek.

Decyzja w sprawie zniesienia straganów powzięta została w roku ub. przez komisarycznego burmistrza. Odwołania sądowe właścicieli straganów, jak również i ingerencja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — skończyły się fiaskiem

Jak słychać, rynek bydlęcy przesunięty będzie nieco dalej w kierunku wschodnim, a na miejscu obecnego rynku urządzone zostanie zwykłe targowisko i codzienny postój furmanek.

— **Związek Gospodarczy** Spółdzielnia Rolniczo-Spożywcza w Nowogródku powiadamia, że oprócz artykułów spożywczo-kolonialnych — wprowadził nowy dział **naczyń kuchennych i nakryć stołowych** (porcelana, fajans, szkło, emalia aluminium).

Poza tym posiada przedstawicielstwo firm bielskich (materiały na ubrania, płaszcze letnie itp.).

Z dniem 1 maja br. wprowadza się dział sprzedaży męskich ubrań gotowych

LIDZKA

— **Próba sprawności organizacyj strzeleckich.** Komenda Pow. Zw. Strzel. w Lidzie celem wypróbowania sprawności organizacyjnej jednostek i wartości dowódców zamierza przeprowadzić w dniu 10, 11 i 12 maja koncentracje strzelców. Strzelcy zbierają się już w dniu 9 maja na terenie swojej gminy w punkcie najbliżej położonym od Lidy. W dniu następnym odbędzie się marsz koncentryczny do czterech punktów na terenie powiatu, położonych w jednakowej odległości od Lidy. W następnym dniu wszyscy strzelcy przywędrują do Lidy, gdzie odbędą się ćwiczenia pokazowe wojska.

W Lidzie będzie przygotowane zakwaterowanie dla wszystkich strzelców z powiatu oraz odbędzie się cały szereg imprez strzeleckich. W dniu 12 wieczorem na koszt komendy powiatu nastąpi powrót do domów.

Według przypuszczeń w koncentracji weźmie udział ok. 600 członków Związku Strzeleckiego.

— **ZPOK w Bielicy.** Nowopowstały oddział Pracy Obywatelskiej Kobiet w m-ku Bielicy odbył w dniu 24 bm. zebranie sprawozdawcze. Jak ze sprawozdania wynika, oddział prowadzi stały dzieciniec w m-ku Bielicy na 45 dzieci. W tej liczbie połowę stanowią dzieci pogorzelców. Przez urządzanie kursów, oddział stara się o krzewienie higieny wśród miejscowej ludności. W planie pracy uchwalono między in. otwarcie świetlicy dla dziewcząt oraz zorganizowanie chóru i teatru amatorskiego.

BARANOWICKA

— **Wspólne święcone Ligi Kooperatystek.** W sali parafialnej w Baranowiczach w dn. 25 bm. staraniem Zarządu Ligi Kooperatystek odbyła się uroczystość wspólnego święconego dla członkiń Ligi i zaproszonych gości. Pięknie i bogato zastawiony stół poświęcał ks. dziekan Borysiak. Okolicznościowe przemówienie wygłosi ks. dziekan Borysiak i wiceprzewodnicząca Stefania Bojarska.

— **Organizowanie spółdzielczości trykotarskiej.** 8 maja rb. w Byteniu odbędzie się zebranie organizacyjne delegatek Kół Gospodyń Wiejskich z terenu pow. baranowickiego i słonimskiego. W celu powołania spółdzielni trykotarskiej dla stworzenia rynku zbytu dla ludności zamieszkującej na lichych gruntach gm. dobromyskiej i byteńskiej. Członkami tej spółdzielni będą jednostki zorganizowane w Kołach Gospodyń Wiejskich. Jednocześnie będą czynione starania o nabycie przędzalni wełny.

— **Kursy trykotarskie.** W Brasławszczyźnie, gm. Dobromyśl K. G. W. zorganizowało półtora miesięczny kurs trykotarski dla dziewcząt wiejskich przy udziale fachowej instruktorki Wil. Izby Rolniczej. Niezwykle niska opłata w wysokości 2 zł. miesięcznie od uczestniczki, zachęciła wiele dziewcząt do wysłuchania kursu.

Podobne kursy w ciągu zimy odbyły się: w Jamicznie, Johalinie, Tartaku i innych miejscowościach.

— **REWIZJE W WYZNANIOWEJ GM ŻYDOWSKIEJ. Kursują w mieście pogłoski o ujawnieniu nadużyć w zarządzie Wyznaniowej Gm. Żydowskiej w Baranowiczach**

W związku z tym władze śledcze zainteresowały się księgami gminy i przeprowadziły ich rewizję.

REPERTUAR KIN

„Apollo" — „Pieśń skazańców",
„Pan" — „Więzień królewski".

NIEŚWIESKA

— **Nieświeskie koło ZOR topnieje..** Zwiększone pięciokrotnie składki miesięczne członkowskie w nieświeskim kole Zw Oficerów Rezerwy odbiły się fatalnie na liczebności koła. Wygórowana składka wynosząca 2 zł 50 gr miesięcznie sprawiła masowy odpływ członków przede wszystkim z terenu m. Nieświeża. Należy jak najrychlej temu zaradzić.

— **Wojewódzka inspekcja.** Od kilku dni urzęduje w Nieświeżu wojewódzka inspekcja, która przeprowadza szczegółową lustrację starostwa i wydziału powiatowego. W najbliższych dniach ma przybyć do Nieświeża naczelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Nowogródku, p. Galasiewicz.

Do komisji badającej sprawę Antczaka zgłaszają się z zażaleniami pracownicy gminy. Lustracja potrwa około 2 tygodni. Komisja kontroluje wszystkie referaty. Przewiduje się również przyjazd wojewody nowogródzkiego.

— **Ordynacja radziwiłłowska przystępuje do budowy wielkiego gmachu** w miejscu obecnej siedziby zarządu dóbr. Dom ten przeznaczony ma być na biura urzędu skarbowego. Miejscowi kupcy chrześcijanie pragnęliby znaleźć w tym gmachu pomieszczenia na sklepy których brak daje się odczuwać w Nieświeżu ze względu na to, że większość domów w centrum miasta jest własnością żydowską.

— **Z inicjatywy komendy powiatowej P. W w Nieświeżu** powołany został międzyorganizacyjny komitet dla przygotowania propagandowych biegów narodowych w dniu 3 maja. Na czele komitetu stanął nauczyciel miejscowej szkoły Jan Kraszewski.

WILEJSKA

— **Została zakończona w powiecie rekrutacja robotników sezonowych do Estonii i Łotwy.** Ogółem wyemigrowało z powiatu wilejskiego w bieżącym roku ponad 2000 osób, przy znacznej przewadze mężczyzn. Do Łotwy wyjechało około 1300 osób a do Estonii ponad 700.

— **WILKI ROZSZARPAŁY KONIA. W odległości paruset metrów od Wilejk wilki napadły w nocy na pasącego się konia i zjadły go niemal doszczętnie. Zarząd miasta uchwalił zapomogę poszkodowanej tym wypadkiem ubogiej wdowie.**

OSZMIAŃSKA

— **„Święto pieśni".** W Oszmianie w dniu 12.VI rb. odbędzie się powiatowe „święto pieśni" z udziałem chórów publicznych szkół powszechnych z powiatu oraz chóru miejscowego gimnazjum. Młodzież wykona pokazy taneczne w strojach regionalnych.

— **Zbiórka złomu żelaznego.** Oddział Powiatowy Zw. Straży Pożarnej w Oszmianie prowadzi na obszarze powiatu propagandę zbiórki złomu żelaznego, wzywając swych członków do czynnego udziału w tej akcji. Zebrany złom będzie odstawiony do Centrali Zakupu Złomu Hut Żelaznych.

POLESKA

— **Zatargi pracownicze.** W dniu 26 bm. w Pińsku w inspektoracie pracy odbyły się konferencje, mające na celu załagodzenie napiętych od dłuższego czasu stosunków między organizacjami robotniczymi a dyrekcjami fabryk „Leszcze" i „Plywood-Union".

W pierwszej z nich wzięli udział: insp pracy z Białegostoku Świeżawski, przedstawiciel ZZZ z Warszawy Gomoliński współwłaściciele fabryki „Leszcze" Sznajder, Kunda, Feldman i inn. Wobec nieprzejednanego stanowiska ostatnich, konferencja nie dała wyniku.

Druga konferencja, w której miał wziąć udział przedstawiciele Zrzesz. Polskich Zw. Zaw. i dyrekcji fabr. „Plywood Union" nie doszła w ogóle do skutku, gdyż delegaci zrzeszenia nie uznali za właściwe pertraktować z pełnomocnikiem fabryki F. Kokosińskim, który nie cieszy się mirem w sferach robotniczych i wysunęli żądanie bezpośredniej rozmowy z właścicielami przedsiębiorstwa.

Lasy Wileńszczyzny

Województwo wileńskie posiada około 360.000 ha lasów prywatnych oraz około 240.000 ha państwowych. Przyrost tutejszych lasów określa się w lasach prywatnych 1,20 m sześć., w lasach państwowych 2 m sześć. z 1 ha. Rębność lasów wileńskich wynosi od 150 do 200 m sześć. z 1 ha. Plan gospodarki leśnej prywatnej przewiduje roczny wyrąb na 34.800 m sześć., zaś plan gospodarki leśnej państwowej około 280.000 m sześć. Z ogólnej ilości rocznego wyrębu sosna stanowi 70 proc., świerk — 30 proc.

Przeciętna wartość sprzedanego drzewa na pniu w r. ub. przewidzianego planem zwyczajnym gospodarki prywatnej wynosi około 790.000 zł, czyli w stosunku do roku 1936 jest wyższa o ok. 20 proc

Jeżeli chodzi o eksploatację lasów, to należy tu zaznaczyć, że na terenie Wileńszczyzny może najmniej znane i wykorzystane są leśne użytki uboczne, są to m. in. jagody, grzyby i zioła lecznicze.

JAGODY.

Najwięcej zaniedbaną pod względem handlowym i przemysłowym jest dziedzina jagód. Przeciętny plon jagód, według określeń Dyrekcji Lasów Państwowych, wynosi na terenie Wileńszczyzny około 4.015.000 kg, z czego czernic ok. 660 000 kg, żórawin ok. 1.360.000 kg, brusznic ok. 1.665.000 kg, poziomek 270.000 kg i malin 60.000 kg.

Jeżeli chodzi o rok ub. to w stosunku do r. 1936 urodzaj jagód zmniejszył się o ok. 50 proc., a to w związku z posuchą na Wileńszczyźnie, panującą w miesiącach decydujących na wynik plonów.

Według materiałów uzyskanych z Dyr. Lasów Państw. z terenów lasów państwowych i prywatnych zbiera się przeciętnie rocznie 1.020.000 kg jagód, co stanowi zaledwie ok. 25 proc. ogólnego plonu.

Spożycie jagód przez miejscową ludność wynosi ok. 218.000 kg, z czego najwięcej czernic ok. 76.000 kg. Reszta jagód idzie na eksport, ludność wiejska przeważnie zbywa jagody przemysłowi przetwórczemu względnie do dalszego obrotu handlowego.

GRZYBY.

Rok 1937 zalicza się do lat klęskowych, w którym zbiór grzybów w stosunku do r. 1936 zmniejszył się znacznie, a mianowicie: borowików o ok. 90 proc., smardzy ok. 50 proc., rydzów ok. 10 proc., lisic ok. 50 proc.

ZIOŁA.

Na Wileńszczyźnie spotykamy ok. 1700 gatunków ziół. W ziołach tych rosnących dziko drzemią olbrzymie źródła niewykorzystanego dochodu. Zbiór ziół jest dorywczy, niezorganizowany i niesumienny, prowadzony przez osoby mało uświadomione. Przeciętny zbiór ziół na Wileńszczyźnie w czterech pawiatach, a mianowicie: święciańskim, dziśnieńskim, postawskim i oszmiańskim przekazany do obrotu handlowego wyniósł w r. ub. 1.260.000 kg na sumę 700.000 zł. Ilość powyższa zebranych ziół stanowi zaledwie minimalny procent możliwości.

Jak już wspomnieliśmy, zbieraniem jagód, grzybów oraz ziół na Wileńszczyźnie trudni się przeważnie ludność małorolna, która z tego źródła czerpie dochody, to też nieurodzaj jagód i grzybów w 1937 roku dotknął boleśnie najbiedniejszą warstwę ludności wiejskiej, pozbawiając ją w stosunku do r. 1936 ok. 748.395 zł

„Ballila" na straży pałacu Mussoliniego



„Ballila" zaciągnęła ostatnio wartę honorową u bram pałacu Weneckiego w Rzymie, będącego miejscem pracy Mussoliniego. Na zdjęciu — młody „ballilczyk" w pełnym rynsztunku na warcie.

LEON MOENKE 73)

Stawka o życie

Po obiedzie siedzieliśmy i czytaliśmy rozprawy uczonych fizyków sowieckich, dowodzących materialności eteru, gdyż tak powiedział Engels w „Dialektyce przyrody", opowiadania Zoszczenki, artykuły o ciężkim wodorze, sprawozdania o ostatnich pracach Fischera, przewodnik po Leningradzie, wszystko, co trafiło pod rękę, byle tylko zapomnieć o sobie, o naszym położeniu. Gdy nerwy nam na tyle odmawiały posłuszeństwa, że nie mogliśmy już czytać, szliśmy wówczas ulicami Leningradu, wprost przed siebie, dokąd nas oczy poniosą, aż omal nie padaliśmy ze zmęczenia

W te dni ustały między nami wszelkie sprzeczki i nieporozumienia. Nie było nawet cienia jakichkolwiek narzekań, skarg, wyrzutów ze strony żony.

* * *

Pewnego dnia w końcu lipca szliśmy tak bez żadnego celu, byle się tylko zapomnieć, ulicą Bolszaja Morskaja.

— Lonku! zobacz, jakie ładne kwiaty!

Stanęliśmy przed kwiaciarnią. Na wystawie okiennej płomieniem i krwią buchały czerwone róże. To o nich właśnie mówiła żona. Po raz pierwszy przez całe lato ujrzeliśmy je w kwiaciarni leningradzkiej. Z niewymowną tęsknotą i pożądaniem patrzyła na nie żona. Czymś bliskim, znajomym, upragnionym, a jak nieosiągalnym i dalekim tchnęło od nich.

— Musimy je mieć! — zdecydowałem i ująłem klamkę.

— Lonku! co robisz? Nie mamy na to pieniędzy! — Lecz mimo tych protestów stanowczych, wyczuwało się radość w jej głosie.

Po chwili wyszedłem ze sklepu, wręczając jej cały bukiet.

Nie mogła opanować swej radości i zadowolenia, zapominając całkiem o pieniądzach.

Wracaliśmy do internatu. Bukiet przechodził z rąk do rąk. Nie mogliśmy nim się nacieszyć oboje.

Szedłem z twarzą zatopioną w kwiatach, nie myśląc o niczym. Wchłaniałem jedynie słodki, upajający, podniecający zapach czerwonych róż. Nagle przyszła mi zbawienna myśl. Wypowiedziałem ją głośno. Natychmiast podchwyciła ją żona, zmieniając po swojemu. Była to ostatnia karta, ostatnia stawka w naszej grze o życie i wolność.

* * *

— Jestem zesłańcem politycznym. Uciekam wraz z żoną. Zbrakło nam pieniędzy. Jesteśmy w sytuacji bez wyjścia. Jako gentleman do gentlemana zwracam się do was, towarzyszu, z prośbą o pożyczenie nam niezbędnych pieniędzy — zwróciłem się do człowieka, którego po raz pierwszy widziałem w życiu.

— Pożyczyć pieniędzy nie mogę. Kim jestem — wiecie, lecz ja nie wiem, z kim mam do czynienia Nie podaliście mi nawet swego nazwiska.

Milczałem.

— Jakież dowody mam, by wierzyć temu co mówicie.

— Gdybym był tym, za kogo mię macie, agentem G. P. U. tobym dostarczył wam, towarzyszu, wszelkich dowodów, jakichbyście tylko zażądali... Lecz ja nie posiadam żadnego. Sądzę jednak, że jesteście o tyle doświadczeni życiowo i na tyle znacie ludzi, iż żywy człowiek wystarczy wam za wszelkie dowody.

Siedzieliśmy przy biurku naprzeciw siebie. Badając mię spojrzeniem, długo wahał się mój współrozmówca.

— Pieniędzy wam nie pożyczę — rzekł wreszcie stanowczo. — Lecz wskażę wam sposób, w jaki możecie je sobie zdobyć, jeżeli tylko jesteście tym, za kogo się podajecie...

— — — — — — — — —

— Czy wystarczy wam środków na dotrwanie do chwili, aż będziecie mieli niezbędne pieniądze? — spytał w końcu.

— Tak — odparłem krótko.

I więcej jużeśmy się nie spotkali.

Był to gentleman w każdym calu.

W połowie sierpnia mieliśmy znowu pieniądze i opuściliśmy niezwłocznie Leningrad. Ruszyliśmy do tundr dalekiej północy. Tym razem z powodzeniem.

Tak z wygasłym poszportem spędziliśmy 2 i pół miesiąca w Leningradzie, w mieście, gdzie nawet 3 dni nie można przebyć bez zameldowania. Spędziliśmy je, nie mając ani jednego znajomego, ani jednego puktu oparcia, ścigani listami gończymi. Cztery próby ucieczki zrobiliśmy w tym czasie. Trzy razy byliśmy zatrzymani, a raz aresztowani, a jednak uszliśmy z życiem...

(Na tym powieść p. t. „Stawka o życie" kończymy. Dalsze dzieje zbiegów będziemy drukować w odcinkach p. t. „Tundra").

Komunikat Komendy Legii Akademickiej

Do wiadomości Studentów U. S. B. i S. N. P.

Zarządzam zbiórkę na próbną defiladę na **dzień 30.IV br.,** godz. 13 na stadionie sportowym w koszarach I Brygady, zamiast w niedzielę 1.V br. o godz. 8.

Zbiórka na defiladę odbędzie się 3 maja o godz. 10 na dziedzińcu Ks. Piotra Skargi (gmach główny U. S. B.).

Obowiązuje punktualne stawiennictwo w mundurach bez płaszczy.

Komendant Legii Akademickiej
Chudyba, major.

„Dzień Lasu"

Dnia 30 bm. odbędzie się obchód „Dnia Lasu". Program obchodu jest następujący:

Godz. 10 — Msza św. w Ostrej Bramie celebrowana przez J. E. Arcybiskupa ks. Romualda Jałbrzykowskiego;

Godz. 11 — Złożenie hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Rossie;

Godz. 12 — Złożenie hołdu Prochom ś. p. Biskupa Władysława Bandurskiego w Katedrze Wileńskiej;

Godz. 13 — Otwarcie wystawy „Nasze Lasy" w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim;

Godz. 17 — Przekazanie p. prezydentowi m. Wilna terenów zalesionych na Górze Trzykrzyskiej przez baon wileński junaków i młodzież szkół średnich;

Godz. 18.20 — Słuchowisko w Radio Wileńskim p. t. „Przygoda w lesie" według tekstu mgr. Tadeusza Cieszkowskiego w wykonaniu szkoły „Promień";

Godz. 10 — Rozdanie nagród za najlepsze wypracowanie o lesie uczniów szkół powszechnych w sali posiedzeń Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie (Wielka 66).

Zjazd asystentów

W sobotę 30 b. m. odbędzie się inauguracja zjazdu delegatów Stowarzyszeń Asystentów państwowych szkół akademickich poprzedzona nabożeństwem w Ostrej Bramie o godz. 9.30 i złożeniem hołdu Sercu Marszałka. Otwarcie Zjazdu nastąpi w Auli Kolumnowej w obecności J. M. księdza rektora o godz. 11,30. Na te uroczystości Zarząd Stowarzyszenia Wileńskiego zaprasza wszystkich kolegów.

Okradli bufet w kinie

W nocy nieznani sprawcy przedostali się do kina „Casino" i skradli z bufetu słodycze na ogólną sumę 70 złotych. (c)

Klitajmestra — Zdzisława Życzkowska



Zdjęcie przedstawia znakomitą aktorkę Zdzisławę Życzkowską, która została zaangażowana z Łodzi do odtworzenia rol Klitajmestry w „Orestei" Ajschylosa Premiera „Orestei" jak wiadomo odbędzie się w Teatrze na Pohulance już w nadchodzącą sobotę.

Walka ze złodziejami rowerowymi

Dwuletni wysiłek policji w kierunku zlikwidowania kradzieży rowerowych zrobił swoje. Koło 20 złodziei rowerowych odbywa już kary więzienia na podstawie prawomocnych wyroków. Niemniej jednak kradzieże rowerów z nastaniem sezonu zaczęły się znowu mnożyć.

Częściowo winę ponoszą poszkodowani, którzy pozostawiają rowery na ulicy bez dozoru. Przygodny złodziej nigdy nie omieszka skorzystać z „okazji".

Obserwacje policyjne wykazały, że w większości wypadków kradzieżami rowerów trudnią się tzw. „rajzerzy", złodzieje podróżujący z jednego miasta do drugiego.

Wczoraj w Wilnie znowu dokonano kradzieży roweru. Stanisław Goworko zam. przy zaułku Kowalskim 3 pozostawił chwilowo na rynku Kijowskim bez opieki swój rower. Kiedy wrócił, po rowerze już śladu nie zostało. (c)

Przywódcy miejscowego „Bundu" w areszcie

Wczoraj policja polityczna w Wilnie przeprowadziła szereg rewizyj w mieszkaniach przywódców miejscowej żydowskiej partii socjalistycznej „Bund".

W wyniku rewizyj aresztowano 8 działaczy bundowskich na czele z przywódcami Aronowiczem, byłym radnym miejskim Żeleźnikowem i Anną Rozentalową.

W mieszkaniach niektórych przywódców „Bundu" skonfiskowano hasła i ulotki pierwszomajowe. Wszystkich zatrzymanych osadzono w areszcie.

Ponadto, jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich kilku dni przeprowadzono aresztowania wśród działaczy komunistycznych w Wilnie i na prowincji. Szereg osób osiadło za kratkami. Szczegóły tej akcji trzymane są na razie w tajemnicy (c)

KRONIKA WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

— OD REDAKCJI. Redaktor naszego pisma wyjechał w dn. 25 bm., w czasie jego nieobecności zastępuje go sekretarz redakcji.

MIEJSKA.

— **Dwa nowe mosty.** Ostatnio Magistrat rozpatrywał opracowany przez wydział techniczny projekt mostu dla pieszych na rzece Wilence w ogrodzie po-Bernardyńskim. Most ten będzie łączył ogród z ul Popowską i dzielnicą Antokolską, przy czym przejście przez wąwóz zostanie skanalizowane i uregulowane. Zaprojektowany most jednołukowy wykonany będzie w konstrukcji żelazobetonowej o rozpiętości 27 m i szerokości 3 m. Koszty budowy wynosić mają ok. 22.000 zł. Budowa mostu rozpoczęta zostanie prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu.

Jednocześnie wydział techniczny rozpoczął obecnie prace nad projektem budowy mostu drewnianego dla pieszych na Wilii około elektrowni miejsk. Zaprojektowany most na Wilii zostanie prawdopodobnie wykonany w porozumieniu z władzami wojskowymi z materiału dostarczonego przez Zarząd Miejski.

— **Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym** w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że z dniem 27 kwietnia r. b. biuro Komitetu zostało przeniesione z ul. Ostrobramskiej Nr 25 na ul. Hetmańską Nr 3 m. 3.

— **Ogródki działkowe.** Magistrat uchwalił wydzierżawić Tow. Ogródków Działkowych w Wilnie tereny miejskie w Leoniszkach i na Wojennym Polu w celu prowadzenia ogródków na termin 3 lat.

— **Podwyższenie ryczałtu w podatku hotelowym.** Magistrat uchwalił ryczałtowe stawki podatku od wynajmu lokali lub ich części w hotelach, pensjonatach, zajazdach i pokojach umeblowanych. Ogólna suma podatku została podniesiona o 10 procent w stosunku do ub. roku, z wyjątkiem zajazdów i pokoi umeblowanych, dla których pozostawiono stawkę zeszłoroczną.

— **16 zł. 90 gr. otrzyma rocznie dziecko żydowskie od miasta.** Magistrat dokonał podziału subwencji w kwocie 38.863 zł., preliminowanej w budżecie na r. 1938-39 dla szkolnictwa powszechnego żydowskiego. Na każde dziecko wypada po 16 zł. 90 gr.

— **Członkowie komisji rewizyjnej KKO muszą pracować honorowo.** Magistrat rozpatrywał podanie członków Komisji Rewizyjnej KKO m. Wilna w sprawie wstawienia do budżetu na rok 1938-39 kredytu na pokrycie kosztów za czynności czł. komisji w okresie 1937-39. Do podania tego Magistrat ustosunkował się negatywnie. Stanowisko swoje Magistrat oparł na ustawie samorządowej z 1933 r., w myśl której radni miejscy nie pobierają wynagrodzenia względnie odszkodowania w związku z pracą w komisjach powołanych przez Radę Miejską.

— **Sprawa chłodni.** Sprawa budowy chłodni w Wilnie posuwa się naprzód. Obecnie wykonywane są projekty budowy i plany urządzeń. Jeszcze w r. bież. zabudowania chłodni doprowadzone mają być pod dach. Całkowite zakończenie robót przewiduje się w r. przyszłym. Poza tym Magistrat ustalił warunki ulgowego dostarczania wody i prądu elektrycznego dla celów chłodni, mianowicie: za wodę i kanalizację — po 15 gr. za metr sześc. i za energię elektryczną po 10 gr. za klw/g. przy użyciu ponad 250.000 kwg rocznie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Jutrzejsza prelekcja dra Wielhorskiego o Litwie współczesnej.** Jutro, w sobotę, dyr. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie dr Wł. Wielhorski zakończy cykl odczytów o Litwie współczesnej, które, poczynając od 25 bm., codziennie wygłasza w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodnie.

W dzisiejszej prelekcji, która odbędzie się między godz. 20 a 21 dr Wielhorski omówi: „Stosunki agrarne. Wytwórczość rolną i przemysłową. Spółdzielczość" Wstęp wolny.

— **Walne Zgromadzenie T-wa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie** odbędzie się w sobotę dnia 30 kwietnia 1938 r. w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (M. Pohulanka 1, wejście z podwórza) o godz. 17.30 w pierwszym i o godz. 18 w drugim terminie.

— **Chrześcijański Zw. Zaw. Wodociągowo-Kanalizacyjny i Parowego Ogrzewania,** zwołuje na ogólne zebranie wszystkich członków Związku i sympatyków — które się odbędzie w niedzielę dnia 1 maja rb. o godz. 14 (2 po poł.) w siedzibie Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego przy ul. Metropolitalnej 1. Sprawy organizacyjne.

RADIO

PIĄTEK, dnia 29 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.42 Audycja japońska; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Jak założyć łąkę na torfie— pog. inż. Bolesława Bujnickiego; 13.15 Muzyka symf.; 14.00 Nowe nagranie z płyt; 14.25 Fragmenty powieści „Soból i panna" — J. Weyssenhoffa; 14.35 Muzyka popularna; 14.43 Komunikat Zw. KKO; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Nad albumem znaczków poczt." — audycja dla dzieci starszych; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Walce starego Wiednia — wykona Orkiestra Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 16.50 Pogadanka; 17.00 Chałupnictwo, jego rola i przyszłość — pogadanka; 17.15 Z węg. twórczości chóralnej; 17.50 Przegląd wydawn.; 18.00 Wiad. sport.; 18.10 Wil poradn. sport.; 18.15 Jak spędzić święto? — omówi E. Piotrowicz; 18.20 Koncert solistów; 18.50 Program na sobotę; 18.55 Wil. wiad. sportowe; 19.00 Komedia Aleksandra Fredry. „Pan Jowialski". Wstęp Tadeusza Żeleńskiego - Boy'a; 20.05 Pogadanka; 20.15 Koncert symf.; 21.00 W przerwie: Dziennik i pogad.; 22.50 Ostatnie wiad; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

SOBOTA, dnia 30 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Beethoven: Sonata op 90; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południ.; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala; 13.20 Koncert Ork. Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 14.25 Fragmenty powieści „Soból i panna" — Weyssenhoffa; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. Marsz, marsz na wały z doroślejszym mały"; 16.15 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 16.50 Pogadanka: 17.00 „Gdy demony grasowały po świecie"; 17.15 Pieśni ludowe węgierskie z XVIII w.; 17.50 Nasz program;18.00 Wiad. sport.; 18.10 „Co się dzieje w Wilnie" — pog. Mieczysława Limanowskiego; 18.20 „Przygoda w lesie"— słuchowisko dla dzieci w opr. i wykonaniu Szkoły „Promień"; 18.50 Program na niedzielę; 18.55 Wil. wiad. sport.; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka; 20.00 „Raz to mało" — wspomnienia muz.; 20.45 W przerwie: Dziennik wiecz i pogadanka; 22,00 Konkurs Chórów Regionalnych; 22.35 Kwadrans cytry w wyk. Ludmiły Jodkowej; 22.50 Ostatnie wiad.; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

Wiadomości radiowe

KSIĄŻKA „NA POLSKIEJ ANTENIE".

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich książka o zagadnieniach naszej radiofonii p. t. „Na polskiej antenie" pióra Jerzego Tepy, kierownika programów rozgłośni katowickiej.

W barwnych obrazach reportażowych przedstawił autor istotę i dzieje wynalazku, historię polskiej radiofonizacji i jej problemy, rolę polskiego mikrofonu w pracy społecznej i oświatowej — wreszcie w szeregu felietonów i scenek dialogowych wyjaśnił trudne arkana pracy autorskiej dla mikrofonu, dokumentując swoje tezy licznymi przykładami z audycyj radiowych.

Książka bogato ilustrowana około 1000 zdjęć, winna się znaleźć w rękach każdego nauczyciela, oświatowca, kierownika świetlicy, a przede wszystkim młodzieży szkolnej, która z ciekawością śledzić będzie nie tylko dzieje wynalazku ale i jego obecny rozwój i zagadnienia z nim związane.

Książkę Jerzego Tepy „Na polskiej antenie" wydało Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie i nabyć ją można w każdej księgarni.

Kurjer Sportowy

Po bokserskich mistrzostwach Polski w Łodzi



Mistrzowie pięściarscy Polski na rok 1938 Stoją od lewej ku prawej: Jaiński, Koziołek, Czortek, Kowalik, Jańczak Pisarski, Karolak i Piłat.

Nowinki bokserskie

Pięściarze Robotniczego Klubu Sportowego „Elektrit" rozegrają 2 maja interesujący mecz z bokserami Śląska. Spotkanie odbędzie się wieczorem w poniedziałek w sali przy ul. Ludwisarskiej.

W ślad za tym odbędzie się mecz WKS Śmigły z WKS Grudziądz. Mecz dwuch zespołów wojskowych rozegrany zostanie 8 maja w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego. Pięściarze Grudziądza mieli w tym sezonie szereg ciekawych spotkań. Przegrali z Wartą tylko 6:10, a wygrali niemal wszystkie spotkania z klubami pomorskimi. W ramach tego meczu wystąpić ma Czortek. Przyjazd Czortka do Wilna sygnalizowany był przed miesiącem. Teraz zaś przyjazd jego staje się bardziej prawdopodobny. Jeżeli Czortek nie zostanie zakwalifikowany do reprezentacji Europy na mecz z Ameryką, wówczas napewno przyjedzie do Wilna.

Spotkania te zakończą tegoroczny sezon bokserski w Wilnie. Pięściarze RKS zamierzają w połowie czerwca zorganizować nad jeziorem Narocz dwutygodniowy obóz kondycyjny dla wszystkich swoich czołowych zawodników.

Okręgowi wileńskiemu zaproponowano przyjazd trenera z Poznania. Wilnianie nie skorzystają zapewne z tej propozycji, gdyż trener ma być przysłany na okres letnich miesięcy. Trenerem ma być Szydło.

3 maja odbędzie się w Wilnie walne zwyczajne zebranie Wil. Kkr. Zw. Boks. Na zebraniu sprawozdanie złoży komisarz mjr. Czesław Mierzejewski mianowany przed dwoma miesiącami przez Polski Zw. Boks. Na zebraniu dokonane zostaną wybory nowych władz. WKS Smigły zapowiedział, że wycofa wszystkich swoich kandydatów i reflektować nie będzie na piastowanie żadnej godności w zarządzie. WKS. Śmigły wychodzi z założenia, że w związkach okręgowych pracować powinni przede wszystkim działacze cywilni, a nie wojskowi.

Narciarze otrzymają nagrody

6 maja w czasie walnego zjazdu delegatów klubów narciarskich okr. wil. rozdane zostaną nagrody przechodnie i na własność tegorocznym mistrzom narciarskim. Przypominamy, że tytuły mistrzowskie zdobyte zostały przez następujących zawodników: kombinacja — Burda (AZS), bieg na 18 km, Pimpicki (AZS), maraton na 30 km, Pimpicki (AZS), otwarty konkurs skoków Kelm (Ognisko). Bieg pań Burhardtówna (Ognisko. Prezesem narciarzy wileńskich był dotychczas płk. Janicki.

Zebranie wioślarzy

W piątek odbędzie się w Wilnie walne zebranie Wil. Kom. Tow. Wioślarskich. Na zebraniu uzgodnione zostaną wszystkie sprawy związane z kalendarzykiem sportowym i odbędą się wybory nowych władz.

Niewątpliwie prezesem pozostanie nadal mjr Zbigniew Lankau, który wśród wioślarzy cieszy się dużym uznaniem.

Lekkoatleci w dobrej formie

W doskonałej formie znajduje się obecnie najlepszy biegacz Wilna Kazimierz Herman, który na treningu biegnąc bez rywalizacji osiągnął bardzo dobry wynik na 5 km, mając czas 15 m. 48 s. Jest to czas godny podkreślenia. Herman po kilku poważniejszych startach zredukuje zapewne kilkadziesiąt sekund i kto wie czy nie zostanie zakwalifikowany do reprezentacji Polski.

W dobrej formie znajduje się Edward Zieniewicz, który na treningu w dysku przekraczał kilka razy granicę 40 mtr.

W chwilowej niedyspozycji znajduje się były wicemistrz Polski w oszczepie Leon Wojtkiewicz.

Lekkoatleci wileńscy codziennie trenują na Pióromoncie. Pierwsze zawody odbędą się w niedzielę 1 maja o godz. 10 m. 30.

Zajścia w Szumsku

Onegdaj w Szumsku znowu zanotowano kilka zajść antysemickich. W paru wypadkach wybito szyby. Policja nie dopuściła do większych awantur. Tłem tych zajść była wiadomość o śmierci eksgajowego Edmunda Lebela, który, jak wiadomo, zmarł od ran, zadanych mu przez szynkarza Rechesa na tle zazdrości o żonę (c)

Aresztowanie b. impresario cyrkowego

W mieście rozeszła się wczoraj wiadomość o aresztowaniu znanego w swoim czasie w Wilnie impresario imprez cyrkowych i rewiowych Piotra Musajewa.

Jak się okazało, Musajew został zatrzymany na podstawie skargi złożonej w policji przez niejaką Helenę Kulczycką (Wileńska 5) u której Musajew mieszkał w charakterze sublokatora.

Jak twierdzi Kulczycka, Musajew miał jej skraść dwa palta damskie, makaty, serwetki, i... pudło od kapeluszy oraz przywłaszczył duży, wartościowy kilim.

Musajew nie przyznaje się do winy.

Hazard zaprowadził go do kryminału

Marian Wirszpo, inkasent jednej ze znanych w Wilnie firm odzieżowych został wczoraj rano aresztowany i osadzony w areszcie pod zarzutem przywłaszczenia 700 zł na szkodę firmy, w której pracował.

Wirszpo przyznał się do winy. Onegdaj zainkasował dla pracodawcy 700 zł. W ciągu jednej nocy nie pozostało mu w kieszeni ani złotego.

Przegrał. Historia przestępstwa i nieszczęścia Wirszpy jest charakterystyczną. Młody człowiek znalazłszy się w posiadaniu większej sumy nie mógł przeciwstawić się pokusie demona hazardu. Pokusa ewentualnej wygranej przyćmiła rozsądek. Kiedy Wirszpo nad ranem opuszczał potajemny „klub" gier hazardowych, by trafić do kryminału, nie miał już w kieszeni ani grosza.

Zastrzelenie podejrzanego osobnika w Duksztach

Z Dukszt donoszą: Onegdaj został aresztowany uwijający się w pasie granicznym podejrzany osobnik. Ze znalezionych przy nim dokumentów stwierdzono, że nazywa się Teofil Bogumiłonek ze wsi Tumalino, gm. dukszlańskiej.

Zatrzymanego odstawiono do Dukszt W drodze jednak do aresztu policyjnego zatrzymany rzucił si ędo ucieczki. Ponieważ zachodziła obawa, że zbiegnie, a na strzały oddane na postrach. nie zatrzymał się, strzelono do uciekającego.

Bogumiłonek trafiony kulą w plecy zginął na miejscu. (c)

Szybowiec »Czuwaj« dla harcerzy węgierskich

W Budapeszcie odbyła się piękna uroczystość przekazania władzom harcerstwa węgierskiego, polskiego szybowca „Czuwaj" (typu Salamandra) ofiarowanego skautingowi węgierskiemu przez Śląskie Harcerskie Koło LOPP. Szybowiec przywiozła na Węgry specjalna delegacja harcerstwa polskiego, która przybyła na trzech własnych harcerskich samolotach.



Regent Węgier admirał Horthy w towarzystwie delegacji harcerstwa polskiego przy ofiarowanym harcerzom węgierskim szybowcu „Czuwaj".



Regent Węgier admirał Horthy przyjmuje defiladę przybyłych do Budapesztu harcerzy polskich, podczas uroczystości ofiarowania szybowca „Czuwaj".

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 29 kwietnia — przedstawienie zawieszone.

— **Premiera!** Jutro, w sobotę (30 kwietnia) punktualnie o **godz. 8 wiecz.** Teatr wystąpi z wyjątkową premierą w dziejach teatru trylogią tragiczną Aischylosa — **Oresteją.** Olbrzymi nakład pracy, ogromne koszta wystawy, około 100 osób biorących udział, chóry, orkiestra — wszystko to złożyć się ma na świadectwo wysokich ambicyj i możliwości sceny wileńskiej.

Oresteja dana będzie na przedstawienia wieczorne dla publiczności niewielką ilość razy: w sobotę — premiera, niedziela — 1 maja, wtorek — 3 maja, czwartek — 5 maja o godz. 6 wiecz. i w niedzielę 8 maja.

— **Poranek!** W niedzielę dnia 1 maja o godz. 12.15 w poł. w Teatrze na Pohulance odbędzie się **wielki koncert symfoniczny,** w wykonaniu: Ludwika Kurkiewicza klarnet, Stefana Lidzkiego - Śledzińskiego i Orkiestry Symfonicznej. Ceny propagandowe.

— **Niedzielna popołudniówka!** W niedzielę 1 maja o godz. 4.15 jedno z ostatnich przedstawień doskonałej komedii współczesnej T. Rittnera — **„Wilki w nocy".**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Tydzień propagandy Teatru.** Dziś ukaże się operetka Kolla **„Lady Chic"** z B. Halmirską.

— **„Kraina uśmiechu" w Lutni.** W niedzielę o godz. 8 m. 15 poraz pierwszy po wznowieniu ukaże się egzotyczna operetka Lehara **„Kraina Uśmiechu".**

— **Poniedziałkowa premiera. „Źródło miłości"** oto frapujący tytuł operetki ostatniego repertuaru Benesza, którą reżyser Wyrwicz - Wichrowski w poniedziałek sprowadza na scenę.

— **Teatr dla dzieci.** Ostatnia premiera, którą Teatr dla dzieci kończy działalność swoją w sezonie bieżącym nosi tytuł **„Za siedmioma górami"** odbędzie się w niedzielę najbliższą 1 maja o g. 12 w południe.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 28 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	19.25	19.75
„ II „ 670 „	18.50	19.—
Pszenica I „ 748 „	26.50	27.50
„ II „ 726 „	25.50	26.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	16.75	17.25
„ III „ 620.5 „ (past.)	15.75	16.25
Owies I „ 468 „	18.—	18.50
„ II „ 445 „	17.—	17.50
Gryka „ 630 „	16.50	17.—
„ „ 610 „	16.—	16.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%	31.25	32.25
„ „ „ I 0—65%	28.25	29.25
„ „ „ II 50—65%	18.50	19.50
„ „ razowa do 95%	20 50	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.25	43.75
„ „ „ I-A 0—65%	42 —	42.50
„ „ „ II 30—65%	32.50	33.—
„ „ „ II-A 50—65%	23.50	24.50
„ „ „ III 65—70%	20.—	21.—
„ „ pastewna	16.25	17.—
„ ziemniaczana „Superior"	32.—	32.50
„ „ „Prima"	31.—	31.50
Otręby żytnie przem stand.	12.75	13.25
Otręby pszen. śred. przem. stand.	13.25	13.75
Wyka	18.—	19.—
Łubin niebieski	11.50	12.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.—	45.—
Len trzepany Wołożyn	1490.—	1530.—
„ „ Horodziej	1940.—	1980.—
„ „ Traby	1490.—	1530.—
„ „ Miory	1430.—	1470.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—
Kądziel horodziejska	1530.—	1570.—
Targaniec moczony	770.—	810.—
„ Wołożyn	940.—	980.—

Giełda warszawska

z dnia 28 kwietnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,57
Dolary amerykańskie	529,00
Dolary kanadyjskie	526.50
Floreny holenderskie	295,89
Franki francuskie	16,60
Franki szwajcarskie	122,25
Funty angielskie	26.50
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	14,40
Korony duńskie	118,35
Korony norweskie	133,18
Korony szwedzkie	136,69
Liry włoskie	23,70
Marki fińskie	11,72
Marki niemieckie	106,00
Marki niemieckie srebrne	118,00
Tel Aviv	26,20
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,75
Pożyczka inwestycyjna druga	82,50
Pożyczka konwersyjna	70.00
Pożyczka konsolidacyjna	68,50
8 proc. ziemskie dol. kupon	78,84

Przetarg

Więzienie w Baranowiczach niniejszym ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dzień 6 maja 1938 roku godziną 11 na dostawę artykułów żywnościowych i materiałów dla potrzeb karnego ruchomego ośrodka pracy w Dobrym, stacja kolejowa Lusino i więzienia w Baranowiczach. Informacji o ilości i rodzaju artykułów spożywczych i materiałowych udzieli Komisja Gospodarcza więzienia w Baranowiczach. Firmy ubiegające się o dostawę winny złożyć oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem na kopercie „Oferta na dostawę..." w więzieniu w Baranowiczach do dnia 6 maja 1938 roku godziny 11, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy winno być wpłacone na rachunek bieżący Nr 16—B w Kasie Urzędu Skarbowego w Baranowiczach, bądź w jednej z miejscowych kas, kwit zaś należy dołączyć do oferty. Więzienie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie zakupu produktów i materiałów i unieważnienie przetargu.

m. Baranowicze, dnia 23 kwietnia 1938 r.

Naczelnik Więzienia
(—) **J. Wolan**
Podkomisarz Str. Więziennej

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurier Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis